Nr. 240. Niedziela, 21 Października 1917. Rok 107.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 7 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Podwale l. 3. — Ekspedycya miejscowa i zamiejscowa ul. Czarnieckiego 12. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi Nr. 510.

Telefon Administracyi 637.

Prenumerata:

zamiejscowa:				miejscowa:			
rocznie	36 K	ćwierćrocznie	9 K	rocznie	28 K	ćwierćrocznie	7·— K
półrocznie	18 K	miesięcznie	3 K	półrocznie	14 K	miesięcznie	2·40 K

W Niemczech 3 K 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 4 K 60 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki". dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi 1 K 50 h., drudzy 60 h. **„Przewodnik"** prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Ceny ogłoszeń: Wiersz petitowy lub jego miejsce 26 hal.

Tabelaryczne i liczbowe po 30 hal., nadesłane po 60 hal., kronika 1 kor. za wiersz lub jego miejsce miary petitowej.

Ogłoszenia liczbowe, tabelaryczne i statutowe towarzystw akcyjnych i ubezpieczeniowych po 60 hal. za wiersz petitowy lub jego miejsce.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie Administracya **„Gazety Lwowskiej"**. Lwów ulica Podwale l. 3.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 20 października 1917.

Namiestnikowski Komitet Ratunkowy

dla oswobodzonych obszarów kraju, pod protektoratem Jego Ces. i Król. Apostolskiej Mości Cesarza i Króla Karola I. wydał następującą odezwę:

Radość, jaka przepełniła serca społeczeństwa naszego na wieść o odzyskaniu przez zwycięskie armie sprzymierzonych mocarstw pięknych obszarów w części wschodniej naszego kraju, zaćmiła niebawem okrutna boleść na widok niebywałego spustoszenia, jakiemu okolice te uległy w czasie najazdu, walk i odwrotu wojsk rossyjskich.

Nędza nie do opisania... Miasta zburzone doszczętnie, już zaledwie na nazwę miast zasługujące... Wsie, do niedawna tętniące życiem, zniszczone, opustoszałe lub zniesione zupełnie, obrócone w perzynę... Urodzajne pola zdeptane, zryte pociskami, leżą odłogiem... A wśród tej pustki tysiące rodzin bez dachu i chleba, zagrożone śmiercią głodową... Nędza, bezgraniczna nędza wyziera zewsząd... Z piersi niezliczonych rzesz ofiar wojny wydobywa się krzyk nadludzkiego cierpienia, domagający się natychmiastowego ratunku, jeżeli niema całkowicie zaniknąć do niedawna jeszcze tak bujnie kwitnące tu życie, zahamowane brutalnie przez najeźdcę.

Na widok przerażającej ruiny dobytku ludzkiego, na widok straszliwej nędzy niewinnej ludności, pozbawionej nietylko środków, lecz i warsztatu swej pracy, JE. P. Namiestnik, objeżdżając oswobodzone z pod najazdu okolice, powziął myśl utworzenia Komitetu Ratunkowego, złożonego z przedstawicieli obu narodowości i wszystkich wyznań, któryby podjął wszechstronną akcyę, celem przyjścia z pomocą nieszczęśliwej ludności w tej części doszczętnie zniszczonego kraju.

Myśl ta natychmiast wprowadzona została w życie.

Protektorat nad mającym się zawiązać Komitetem ratunkowym raczył najmiłościwiej przyjąć Jego Cesarska i Król. Apostolska Mość Cesarz Karol I. poczem Komitet bezzwłocznie się ukonstytuował.

Na jego czele stanął P. Namiestnik Karol hr. Huyn, uprosiwszy na swych zastępców P. Marszałka Niezabitowskiego i ks. Metropolitę Andrzeja hr. Szeptyckiego. Na stanowisko stale urzędującego Prezydenta Komitetu powołany został dr. Ignacy Dembowski, b. Wiceprezydent Rady szkolnej krajowej.

Akcya tego Komitetu, w którego skład weszli książęta Kościoła, naczelnicy władz, oraz inni przedstawiciele obu narodowości i wszystkich wyznań, ma być wykonywaną albo bezpośrednio, mianowicie w tych miejscowościach, gdzie dotychczas żadnych organizacyj o celach pokrewnych niema, albo też pomocniczo, to jest w porozumieniu z istniejącemi już organizacyami.

Samo się przez się rozumie, że akcya Namiestnikowskiego Komitetu Ratunkowego, pozbawiona jest wszelkich cech narodowościowych i wyznaniowych, a objąć ma wszystkie gałęzie pomocy doraźnej. Stosownie też do kierunków zamierzonej akcyi, Komitet podzielił się na sześć sekcyj, mianowicie:

1. finansową (przewodniczący dyr. dr. Steczkowski);
2. aprowizacyjną (przewodniczący radca Dworu Rybicki);
3. przyodziewną (przewodniczący dyr. dr. Fedak);
4. sanitarną (przewodniczący Radca Dworu prof. dr. Beck);
5. gospodarczą (przewodniczący baron Moysa-Rosochacki, prezes Towarz. kredyt. ziem.);
6. ochrony dziecka (przewodniczący radca Dworu Barwiński).

Przewodniczący tych sześciu sekcyj tworzą komisyę wykonawczą.

W poszczególnych powiatach działać będą z ramienia NKR. c. k. starostwa, komitety lokalne i delegaci, których zadaniem będzie pośredniczenie w niesieniu pomocy i w tym celu przyjmowanie wszelkich datków tak w gotowiźnie, jak w naturze, przedewszystkiem zaś w tak potrzebnej odzieży i obuwiu.

Obowiązek przyjścia ze skuteczną pomocą tak ciężką klęską dotkniętej ludności, przypada oczywiście w pierwszym rzędzie c. k. Rządowi, który już pospieszył z udzieleniem na razie 1 miliona koron, poczem nastąpią niewątpliwie dalsze na ten cel datki. NKR. nie ma też bynajmniej zamiaru wyręczania, czy też za tępowania c. k. Rządu w tym obowiązku. Liczyć się jednak należy z tem, że rozmiary klęski są tak wyjątkowo ogromne, iż wobec nich, jakoteż wobec olbrzymiego obciążenia funduszów państwowych, największa nawet szczodrobliwość c. k. Rządu musi się okazać, niestety, niedostateczną. I tu akcya NKR. jest nieodzowną i znajdzie niewątpliwie szerokie pole do działania.

Lecz akcya ta, aby skuteczną była, musi znaleźć żywy oddźwięk w najszerszych warstwach społeczeństwa. musi czuć za sobą poparcie tych wszystkich w kraju, którym niedola współobywateli, wojną zniszczonych, leży na sercu, który w całej pełni odczuwają okrutne spustoszenie ukochanego kraju i współziomków bezgraniczną nędzę, którzy pragnęliby przyspieszyć, o ile możności, odbudowę nagromadzonych ruin i wskrzeszenie do nowego, bujnego rozkwitu stopą wojny zgnieconego życia, którzy nie oglądając się na pomoc zkądinąd, pragną sami nieść tę pomoc czynem ofiarnym i dłonią szczodrą.

A takich obywateli, czujących gorąco i do ofiar gotowych, w kraju naszym chyba nie zabraknie!

W tem przekonaniu NKR. odzywa się do nich z usilnem wezwaniem do składania datków pieniężnych na rzecz nieszczęśliwych ofiar wojny w oswobodzonych obecnie z pod najazdu, a tak nielitościwie przez wroga zniszczonych obszarach kraju naszego.

Wiadomo nam bardzo dobrze, na jak ciężkie próby wystawiona jest w obecnych czasach ofiarność społeczeństwa, ale wiemy także, iż ofiarność ta, wobec naglącej potrzeby, nie zna granic; wiemy z doświadczenia, że jak ściany domu na przyjęcie gości, tak i dłoń dobroczynna tego społeczeństwa otwiera się zawsze szeroko, gdy idzie o złagodzenie nędzy współbraci, o podźwignięcie ich z niedoli, o dostarczenie im środków do życia i dalszej pracy na pożytek ogółu.

---

8)

Stanisław Lam.

Tadeusz Kościuszko.

(W setną rocznicę zgonu).

(Ciąg dalszy)

Cała Polska chwytała za oręż. Kościuszko opierając się na istotnym stanie rzeczy widział, że w takich warunkach z łatwością będzie można wystawić wielką 300.000 armię. Trzeba tylko poruszyć lud, powołać pod broń chłopów, na nich oprzeć podwaliny siły zbrojnej. Ale skoro wymagać się ma od włościan posług obywatelskich — to również musi się im dać obywatelskie prawa. Zwycięzki wódz z pod Racławic pomyślał o tem i w natłoku spraw przeróżnych przecie znalazł czas na wypracowanie wielkiego aktu, który nosi miano „manifestu połanieckiego" (7 maja 1794).

Na mocy postanowień pisma tego został lud wzięty „pod opiekę rządu krajowego", z równoczesnem przyznaniem usamowolnienia, prawa zmiany miejsca pobytu i ulg w pańszczyźnie. Zwierzchnościom nakazano staranie o dobytek, mienie i ziemię tych, „którzy zostają w wojsku Rzeczypospolitej", im też miała być darowana pańszczyzna w czasie służby w pospolitem ruszeniu. Wykraczający przeciw tym zarządzeniom mieli być karani, dla badania zaś czy wszystko wypełnione zostało w myśl manifestu, ustanowiono osobne „dozory". W zamian za to dobrodziejstwo, spodziewał się Kościuszko otrzymać od ludu pomoc w obronie Ojczyzny, pilną pracę na roli, wiernie zachowanie się wobec dworu.

W ten to sposób, bez żadnych przewrotów wewnętrznych i zaburzeń dokonał Kościuszko w Polsce tego, co w innych krajach było przedmiotem długich narad a nawet walk stronniczych. A zapominać nie wolno także, że obmyślił rzecz całą wśród szczęku broni i tysiąca innych zatrudnień.

I można powiedzieć, że manifest ukazał się w samą porę. Niebawem bowiem mogło już być zapóźno na tę pracę, gdyż nieprzyjaciel począł znów szukać zaczepki i podchodził pod obóz polski w Połańcu, paląc wsi okoliczne. Kościuszko może przeczuwał, że wojna cała przechodzi teraz w okres najgorętszy, dlatego stara się przeprowadzić podział czynności, które dotychczas sam spełniać musiał. Wyznacza więc 21 maja członków Rady Najwyższej Narodowej, mianując do niej ludzi znanych sobie dobrze a zasłużonych około powstania. Stanisław August sam napraszał się, aby i jego powołać do Rady, ale Kościuszko odmówił temu życzeniu stanowczo choć grzecznie. Król, co raz przystąpił do Targowiczan, nie mógł, zdaniem Naczelnika, zabierać głosu w sprawach wiążących się tak ściśle z polityką wręcz przeciwną tej, jaka doprowadziła do dwu podziałów Polski. Nie mógł atoli odmówić i nie odmówił innej prośbie, mianowicie księcia Józefa Poniatowskiego, który mimo, iż był bratankiem królewskim i w znacznej części zależnym od ukoronowanego stryja, mimo iż onegi piastował godność naczelnego wodza, złożył dumę osobistą i zjawił się w obozie pod Jędrzejowem. z żądaniem, aby mu wolno było służyć pod Naczelnikiem chociażby prostym żołnierzem. Kościuszko ofiary nie przyjął i oddał Poniatowskiemu niebawem dywizyę całą pod rozkazy.

Pod Jędrzejowem zdołał już wódz polski zgromadzić około 10.000 dobrze, wyćwiczonego żołnierza, lecz nad tą armią zbierała się chmura coraz groźniejsza. Z Wołynia ciągnął generał rossyjski Derfelden, stanowisko Prus było jeszcze wówczas także niewyraźne. Prócz tego trzeba było mieć ciągle baczenie na armię Denisowa. Kościuszko postanowił działać szybko. Przeciw Derfeldenowi wysłał Zajączka z sześciotysięcznem wojskiem, z Denisowem sam chciał się rozprawić. A mógł na to się ważyć, gdyż posiadał przewagę w piechocie. Tą przewagą spodziewał się też nadrobić braki w artyleryi, która miała ledwo 24 dział, kiedy Denisow prowadził 60.

Oba wojska spotkały się dnia 5 czerwca pod Szczekocinami, ze względu jednak **na to, że noc już zapadała,** odłożono bitwę do dnia następnego. Kościuszko liczył na pewne zwycięstwo, nie wiedział nic bowiem o tem, że w Żarnowcu stoją wojska pruskie pod wodzą samego Fryderyka Wilhelma i czekają na porozumienie się z Rossyą. Jakoż porozumienie to nastąpiło, a Prusacy powiadomieni przez rossyjskiego kwatermistrza Pistora o stanowiskach polskich, ruszyli w nocy z 5 na 6 czerwca przeciw Kościuszce. Zamiast więc jednego nieprzyjaciela — miał ich Naczelnik dwu, a położenie jego było tem gorsze, że do ostatniej chwili, kiedy już nawet generał Wodzicki wiódł idące do boju pruskie szeregi — Kościuszko „jeszcze upierał się przy tem, że z Moskalami jest jeden tylko batalion Prusaków".

W kilka minut już później miał się przekonać, jak wyglądał ten batalion! Artylerya pruska, połączona z rossyjską, rozporządzała razem 124 działami, a więc okrągło o sto więcej niż Polacy, toż strzelanina jej przemieniła się w istny deszcz żelaza i ołowiu. Zaraz u wstępu bitwy padł generał Wodzicki — niedługo potem w zaciętej walce kosynierów z konnicą pruską poległ Bartosz Głowacki. Prusaków coraz więcej szło do bitwy, tak, że przemocy sprostać nie było można. Mimo to walczono do upadłego. W zamęcie bitewnym raniono generałów Grochowskiego i Ponińskiego, pod samym Kościuszką ubito konia. Ci, co widzieli to, sądzili, że poległ — a pogłoska o śmierci wodza zmieszała szeregi. Naczelnik, dowiedziawszy się o mylnej wieści, pędził od szeregu do szeregu i osobiście dowodził. Jakby nowe siły wstąpiły w żołnierza polskiego, ale nic już mogły już niczego dokonać. Groźilo armii polskiej oskrzydlenie, — dlatego co prędzej trzeba było zarządzić odwrót, który osłaniali Madaliński i Sanguszko.

Kościuszko wycofał się ze stratą tysiąca ludzi, zabitych i rannych — ale bitwa sama, choć była przegraną — nie mówiła o przegraniu całej wojny. Wojsk było dość jeszcze, a na nowe także liczyć można było. I nie byłyby Szczekociny miały większych następstw, gdyby nie to, że i Zajączek przegrał bitwę pod Chełmem, a Kraków poddał się dnia 15 czerwca Prusakom bez walki. Podczas tego zajęcia stolicy południowej zginęły korony i inne drogocenne przedmioty z skarbca koronnego, ktore do dziś dnia nie odnalazły się jeszcze.

Jakkolwiek położenie ogólne było trudne — przecie Kościuszko nie tracił otuchy ani nadziei w lepszą przyszłość. Liczył wiele na postępy walk na Litwie, sądząc, że przecie wywrą one wpływ na działania powszechne. Zajączka, który uchodził przed Derfeldenem, powołał do siebie, a wykonywując zręczne marsze szedł ku Warszawie, obwarowanej już od dwu miesięcy. Stolica Polski już wówczas dawała oparcie całej armii, podczas gdy poszczególne oddziały staczały walki z następującemi na tyły wojsk polskich dywizyami pruskiemi i rossyjskiemi (pod Błoniem, Gołkowem i Raszynem). Jakoż nieprzyjaciele połączyli się wreszcie 11 lipca a 13 podsunęli się pod Warszawę i rozpoczęli oblężenie.

Podczas długich tygodni walk w okopach odznaczył się przed wszystkiem generał Dąbrowski, strzegąc Marymontu z Powązek. Książę Józef zaś bronił linii od Powązek do Młocin. Zrazu szczęściło mu się w zupełności i byłby zapewne dzielił sławę i pochwały z najbliższym swoim dowódcą, gdyby nie zdrada kapitana Stamirowskiego, przez którą Prusacy zdobyli 26 sierpnia Wawrzyszewo. Poniatowski wziął sobie rzecz tak bardzo do serca, że ustąpił z kierującego stanowiska, oddając posterunek swój Dąbrowskiemu. Dzielny ten generał potrafił złe naprawić i wyparł wdzierających się do miasta Prusaków, za co otrzymał od Kościuszki pierścień z napisem „Ojczyzna obrońcy swemu". Także i dalsze natarcia skierowane na Powązki odparto zwycięsko, Naczelnik postanowił uczynić wypad z miasta. Przedsięwzięcie udało się w zupełności i Warzyszewo znów dostało się w ręce polskie.

Tak Prusacy jakoteż Moskale zrozumieli w końcu, że oblęganie Warszawy jest stratą czasu i do niczego nie doprowadzi. Kiedy jeszcze powstanie wielkopolskie wybuchło na tyłach armii pruskiej — uznał Fryderyk Wilhelm za stosowne poniechać dalszych czynności koło stolicy i cofnął się do Raszyna. Również Rossyanie odeszli pod Pasieczno. — Warszawa od dnia 6 września była wolna!

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wyjątkowa jest dzisiaj ta niedola, wyjątkowa potrzeba — wymaga też wyjątkowej pomocy.

Komitet przekonany jest, że społeczeństwo nie odmówi takiej pomocy tym, którzy głód cierpią, a są bez przyodziewy i dachu nad głową wobec zbliżającej się zimy.

Niech więc każdy uczyni, co w jego mocy, niech uczyni to, „co każe duch Boży, a całość sama się złoży“: — na miejscu ruin i zgliszczy rozkwitnie nowe życie, wskrzeszone dobroczynną ręką szczęśliwszych, bo przynajmniej od głodu, zimna i bezdomnej tułaczki zabezpieczonych ziomków!

Wszelkie datki — choćby najmniejsze — przesyłać należy do Sekcyi finansowej NKN na ręce przewodniczącego tej Sekcyi, dyrektora Banku krajowego, Członka Izby Panów Rady Państwa, J. K. Steczkowskiego, o ile nie będą składane do rąk czyto pp. Starostów, czy Komitetów lokalnych lub Delegatów, których nazwiska będą podane do publicznej wiadomości.

Nazwiska szlachetnych ofiarodawców i złożone przez nich datki, będzie komitet z wdzięcznością ogłaszał peryodycznie w dziennikach.

Prezes:
Karol hr. Huyn
c. i k. generał-pułkownik, c. k. Namiestnik.

Zastępcy Prezesa:
Stanisław Niezabitowski *Andrzej hr. Szeptycki*
Marszałek krajowy. Metropolita.

Stale urzędujący prezydent:
Dr. Ignacy Dembowski
b. Wiceprezydent Rady szkolnej krajowej.

Członkowie Komitetu:
ks. Arcybiskup Józef Bilczewski, ks. Arcybiskup Józef Teodorowicz, ks. Biskup Grzegorz Chomyszyn, książę Witold Czartoryski, Leon hr. Piniński, Prezydent wyższego sądu kraj. Adolf Czerwiński, pp.: radca Dworu Aleksander Barwiński, radca Dworu prof. dr. Adolf Beck, hr. Juliusz Bielski, dyrektor dr. Stefan Fedak, Feliks Gniewosz, szef sekcyi dr. Artur Herbst, radca sądu kraj. Aleksander Kmicikiewicz, dr. Włodzimierz Kobryński, radca Dworu Adam Krechowiecki, prezes Tow. kred. ziemskiego br. Stefan Moysa, dyr. Bolesław Lewicki, b. prezydent Józef Neumann, komendant miasta generał Adam Nowotny, Rektor Politechniki dr. Tadeusz Obmiński, dr. Emil Parnas, prof. dr. Roman Rencki, radca Dworu Stanisław Rybicki, wiceprezydent m. Lwowa dr. Filip Schleicher, członek Izby Panów prof. dr. Stanisław Starzyński, prof. dr. Cyryl Studziński, członek Izby Panów dyr. Banku krajowego dr. Jan Kanty Steczkowski, Rektor Uniwersytetu dr. Kazimierz Twardowski.

Rada Regencyjna.

Depesze gratulacyjne.

Komisarz rządowy miasta Lwowa dr. Rutowski wysłał następujące depesze imieniem miasta i swojem własnem:

Rada Regencyjna na ręce Najprzew. ks. Arcybiskupa Metropolity Aleksandra Kakowskiego w Warszawie.

Zarząd miasta Lwowa wita powołanie do życia Rady Regencyjnej z jak najżywszą radością, jakoteż wraz z zapewnieniami głębokiej czci, przesyła Dostojnej Radzie najgorętsze życzenia, aby rozpoczęte dzieło nadania Narodowi Polskiemu samodzielności zostało uwieńczone w całej pełni jak najrychlej pomyślnym skutkiem i aby prawowita władza państwowa trwale zapanowała w Polsce.

Rutowski.

Jego Ekscelencya członek Rady Regencyjnej Zdzisław ks. Lubomirski, Prezydent miasta Warszawy.

Racz przyjąć Prezydencie stolicy Polski zmartwychwstałej wyrazy najgłębszej czci i życzenia skutecznej pracy, przeświadczony, że cały naród poprze Twoje usiłowania.

Rutowski.

Dalsze głosy prasy.

Warszawski *Kuryer Polski* pisze: „Gdy zrządzeniem Opatrzności Bożej naród polski, po długich latach upadku i niewoli, wraca znowu do niepodległego bytu, — piętrzy się przed nim zadanie trudności niesłychanej. Na doszczętnych gruzach obcego panowania i rządzenia — od nowa, od fundamentów aż do szczytu, cały gmach własnych urządzeń państwowych zbudować; odgrzebaną z popiołów tradycyę lat dawnych wskrzesić i nowożytnym instytucyom przekazać; całą siłę narodu, do stworzenia i obrony Państwa niezbędną, wydobyć, zjednoczyć i ku wspólnemu celowi skierować; obudzić w duszy współczesnego pokolenia instynkt państwowej udzielności, narodowego dostojeństwa i dziejowego posłannictwa, — całą tę pracę wykonać muszą ci, którym dane zostało dożyć i oglądać jutrznię wolności Ojczyzny.

A im zadanie to większe i trudniejsze, tem silniej na każdego z nas spada nakaz oddania całych sił swoich i całej duszy na ofiarną służbę publiczną.

Nie uchylili się więc od niej i ci, na których współobywatele włożyli trudny obowiązek naczelnego kierowania organizacyą i działaniem nowych polskich władz państwowych, do czasu gdy wola ludu, w powszechnym Sejmie wyrażona, zdejmie z ich bark ciężkie, lecz zaszczytne brzemię.

Przez ostatnich ośm miesięcy trwały niezbędne prace przygotowawcze Tymczasowej Rady Stanu, powołanej z łona społeczeństwa polskiego wolą dwóch Cesarzy, którzy, zająwszy nasz kraj prawem wojny, postanowili wspaniałomyślnie obdarować go wolnością i przywrócić mu własny ustrój państwowy w czasie trwającej jeszcze wojny. Te prace wstępne posunięte zostały o tyle, że obecnie ci Monarchowie, postępując dalej po wytkniętej drodze, uznali za możliwe zgodzić się na wytworzenie całego ustroju państwowych i rządowych władz polskich, wedle zasad przez Tymczasową Radę Stanu przygotowanych, oraz na stopniowe oddawanie tym władzom i urzędom zarządu cywilnego, wykonywanego dotychczas przez władze niemieckie i austryackie.

Celem i zadaniem państwa nie może być walka wewnętrzna różnych grup narodowych lub ekonomicznych, lecz równoważenie i łagodzenie istniejących przeciwieństw oraz ochrona słabszych i upośledzonych, tak, aby wszyscy się czuli prawymi obywatelami państwa i obywatelstwo to swoje gorliwie pracą dla dobra publicznego stwierdzili.

Kto kocha tę polską ziemię, kto ją za swoją ojczyznę uznaje, niechaj w tej wielkiej chwili jej państwowego odrodzenia odrzuci od siebie wszelką wyłączność, partyjność lub uprzedzenie, niechaj się z całym narodem zjednoczy w zgodzie, miłości i pracy. Do odbudowy niepodległej Polski przystąpmy z sercami w górę wzniesionemi“.

Kuryer Warszawski głosi:

„Zadania, które staną przed władzami polskiemi, określają się dokładnie samą naturą rzeczy. Chodzi o zorganizowanie administracyi państwowej tam, gdzie na to okoliczności wojny i umowy z władzami okupacyjnemi pozwolą. Organizacya ta nie może być, oczywiście ostateczną, bo same władze polskie są przecież tymczasowe, ale musi być przeprowadzona tak dobrze, aby na najpierwsze początki wystarczyła, zapewniając krajowi — w granicach, jak się rzekło, umówionych — ład, porządek i warunki pracy społecznej oraz gwarantując mu możność rozwoju na przyszłość. Prawdopodobnie także na obowiązku władz polskich spoczną pewne prace czysto przygotowawcze, tyczące się przyszłego ustroju konstytucyjnego i administracyjnego Polski, a mogące stanowić prawdziwie poważny materyał do uwag i uchwał przyszłych ciał ostatecznie konstytuujących.

Rozumie się, że wszystko to nie będzie proste ani łatwe. Przedewszystkiem sama wojna utrudnia niejedno z tego, co podczas pokoju dałoby się urzeczywistnić w sposób normalny. Następnie wiele przeszkód znajdzie się w fakcie rozstroju ekonomicznego wogóle, a ruiny ekonomicznej wielu gałęzi wytwórczych. Wreszcie nie należy ukrywać tego, że nie mamy bynajmniej nadmiaru ludzi, zdolnych do podjęcia obcych nam od kilkudziesięciu już lat zadań.

Wynikające z przyczyn powyższych trudności dadzą się przełamać skutecznie jedynie wówczas, gdy władze polskie potrafią sobie gorliwością, wiedzą fachową i taktem w rzeczach publicznych zdobyć odrazu zaufanie ogółu. Jeśli bowiem wogóle należy to do aksyomatów nauki i sztuki politycznej, iż bez aprobaty społecznej niczego się użytecznego nie dokona, to w naszem społeczeństwie i mianowicie w chwili obecnej, prawda ta ma osobliwą doniosłość. Aby ogół nasz zachęcić do twórczej pracy państwowej, należy wzbudzić w nim zaufanie do kierownictwa głównego i należy mu pokazać realne zadania do spełnienia. Wówczas można liczyć na pewno, że zamilkną argumenty i objekcye partyjne, a objawi się zawsze istniejąca u nas silna chęć służenia krajowi i przykładania się do jego niepodległego bytu.

Jak budowa własnego sądownictwa i własnego szkolnictwa nie może być i nie jest dziełem partyjnem, zależnem od poglądów politycznych, tak samo i w innych dziedzinach administracyi państwowej cel zasadniczy budowy istotnie organicznej będzie jasny i zrozumiały powszechnie. I tu i tam musi chodzić o elementarne podstawy bytu, bez których żadna państwowość obyć się nie może. Dążenie do zabezpieczenia sobie tych podstaw nie jest niczyim monopolem, jest własnością wszystkich. Wskazać narodowi taki cel realny, dowieść mu, że osiągnięcie go służy wyłącznie i jedynie interesom narodowym, — to znaczy pozyskać sobie współpracownictwo czynne i aprobatę moralną społeczeństwa. Do osiągnięcia niezbędnego porozumienia i łączności między władzą polską a społeczeństwem, największej przyczynić się może wolność opinii. Ważkim czynnikiem w tem dodatniem znaczeniu byłaby Rada stanu możliwie wiernie odbijająca myśl polityczną kraju.

Nie wątpimy, że proste te i bezsporne zasady staną się przewodniemi w całej działalności Rady Regencyjnej“.

Ziemia Lubelska pisze między innemi: Po stu latach niewoli, w dniach obecnej wojennej zawieruchy narodowi naszemu przyszło przeżywać długą mękę niepewności swych przyszłych losów, mękę zwątpień i wewnętrznych targań, mękę trudnego obioru najlepszych dla sprawy narodowej dróg działania.

Po stuletniej martyrologii życia w kajdanach, chce Polska stanąć w rzędzie wolnych, niepodległych państw Europy. Bez te-

---

11)

Angel Flory.

Więcej myśleć niż mówić.

V.

(Ciąg dalszy).

„Biedny papa! musiał dożyć sześćdziesięciu pięciu lat, aby uwierzyć w niewdzięczność i szkaradę ludzką! Mogę śmiało twierdzić, że ten zawód go zabił. Wzruszenie i zmartwienie z powodu mojego przedwczesnego wdowieństwa, niepokój, jaki mu sprawiła moja choroba, bolesne zdziwienie, którego doznał po zerwaniu z Leteslie'rami, wszystko to poważnie podkopało jego zdrowie i odszedł, pozostawiając mnie bardzo nieszczęśliwą, moja Siostro!

„Jednakże, pragnę się opamiętać, otrząsnąć się z tego bólu, który każdego dnia gorzej mnie chwyta i za serce ściska!... Bo jestem młoda, zdrowa, a zmartwienie nie osłabiło mojej duszy. Przeciwnie, czuję, że drzemie we mnie siła do poświęceń, potrzeba przywiązania się do czegoś, wielkie pragnienie pracy, a to wszystko powinno być zużyte. Trzeba mi jakiegoś celu w życiu, Siostro Tereso; jeżeli nie umarłam, trzeba, abym się stała kobietą użyteczną!

„Tę potrzebę poświęcania się, pomagania, podtrzymywania, odczuwam od dzieciństwa; rozwinęła się ona przy moim ojcu, w laboratoryum, gdzie z początku starałam się zrozumieć, następnie pomagać mu.... a spotęgowała się w mojem obcowaniu z Bertrandem, w którem całe moje przywiązanie dziecka i miłość kobiety, połączyły się z radością, że jestem mu użyteczną.

„Czy na świecie, czy może w klasztorze, powinnam szukać tego celu?

„Moja Siostro, dopomóż mi go wynaleźć! dlatego właśnie przywołałam ciebie na pomoc!

„A przytem, zapatrując się z praktycznego punktu widzenia, muszę koniecznie starać się powiększyć moje dochody.

„Mój ojciec żył ze swojej pensyi profesora. Posiadam 25.000 franków, które matka moja wniosła w posagu, ale z tego wyżyć nie mogę. Postanowiłam więc opuścić prowincyę i rozłączyć się na zawsze z przeszłością!

„Za tydzień, moja stara Katarzyna odjedzie do Poitou, na resztę życia. Szczęśliwsza odemnie, posiada rodzinę i pomimo jej protestów i próśb usilnych, oznajmiłam jej, że musimy się rozłączyć....

„Nie czuję się w prawie narażać jej na koleje życia, które, nie kryję tego przed sobą, łatwe nie będzie!

„Pożegnam wszystko! dom, meble, miasto, groby.... wszystkie te rzeczy tak drogie memu sercu, które poświęcić muszę!

„Przybędę do Paryża przy końcu tego miesiąca, kwietnia.... Czy mogłabyś, Siostro kochana znaleźć mi, całkiem blisko klasztoru, jakie przyzwoite schronisko, zastosowane do moich skromnych środków?... Natychmiast zajmę się wyszukaniem jakiejś sytuacyi, a Siostra mi pomoże swoją radą.... Potrafisz czytać lepiej w mojej duszy i może będziesz mogła mi powiedzieć, czy mam powołanie do zakonnego życia. Myśl, że Siostrę zobaczę, dodaje mi odwagi i napełnia głęboką radością!

„Żechce Siostra nie odmawiać mi swego poparcia, nieprawdaż? Czyż nie pisałaś mi wczoraj: „Nie jesteś już samą na świecie!...“ Proszę nie cofać tych słów! Coby ze mną się stało, gdyby mi teraz Siostry zabrakło?... Miałam tyle zmartwień, przebyłam tak wiele bolesnych zawodów przez te dwa lata, że dochodzę do tego, iż lękiem napełnia mnie każde nowe postanowienie, mnie, która dawniej byłam tak silna, ufna, optymistka!

„Spiesz się, moja Siostro, z napisaniem jednego słówka, które utwierdzi moje postanowienie! Czy istotnie mogę oddać się pod twoją protekcyę?

„Twoja
Diana“.

„Do pani Leteslier.

„Tak, drogie dziecko, przybywaj i to jak najprędzej!

„Pomimo twojej odwagi i dobrej woli, czuję, że jesteś wytrącona z równowagi i taka bojaźliwa! Staraj się modlić trochę więcej; następnie, gdy weźmę ciebie pod moją opiekę, pocieszę, wypieszczę serdecznie, wtedy dopiero zaczniemy nowe życie.

„Jest w tobie, jak sama z prostotą wyznajesz, cały skarb uczuć poświęcenia, które wypada spożytkować... Chodź, moja córko! schronienie już gotowe, znajduje się przy mnie. Uprzedź mnie o godzinie twego przyjazdu, poproszę naszej Matki przełożonej o pozwolenie pojechania po ciebie na dworzec kolei.

„Wierz w serdeczne uczucie przyjaźni, jakie mam dla ciebie.

Siostra Teresa“.

VI.

Diana doznawała zabobonnego lęku, że raz jeszcze musiała w nocy przebyć niezapomnianą podróż z Bordeaux do Paryża. Ta droga była dla niej drogą nieszczęścia!

Po dniu będzie miała więcej odwagi; światło słoneczne uwolni ją od tragicznych i bolesnych wspomnień.

Nie uciekała przed wspomnieniem Bertranda, lecz pragnęła pozostać dzielną, obawiała się przeżywać w myśli chwile tak ciężkie i rozdzierające, czuła bowiem, iż siła jej woli i energia może być zachwiana.

Ten ostatni tydzień w Bordeaux był szeregiem dni najsmutniejszych w jej życiu. Wierna powziętemu postanowieniu, zrywała dobrowolnie wszystkie więzy dawniejsze i rozłączała się ze wszystkiem, co dotychczas stanowiło część jej życia.

Siostra Teresa miała słuszność: trzeba rozpocząć nową egzystencyę i zerwać z tą przeszłością, zaludnioną nadto wzruszającemi widmami. Trzeba, na ruinach dawnych uczuć wyrobić sobie duszę silną.... Lecz jakże okrutne były te ostatnie rozłączenia!

Bibliotekę ojca i szacowne instrumenty z jego laboratoryum, ofiarowała fakultetowi lekarskiemu; ta ofiara nieco złagodziła gorycz innych. Odstąpiła handlarzom trochę mebli stylowych, które posiadała, a cała prawie reszta poszła na licytacyę. Obdarzyła jednak Katarzynę niektórymi przedmiotami, które z powodu osobistych wspomnień były dla niej zawsze drogie; szczęśliwa była oddając je w ręce życzliwej osoby, zamiast patrzeć na ich sprzedaż z publicznego targu.

I nadszedł wreszcie dzień odjazdu; zabierano z domu ostatnie meble, gdy stara Katarzyna, cała we łzach, przyszła pożegnać swoją panią.

Daremnie wierna sługa błagała „panienkę“, by jej wolno było pozostać do końca, daremnie od tygodnia lamentowała na myśl, że biedna jej mała Diana zamieszka sama jedna po raz pierwszy w życiu, co zresztą jej zdaniem wcale nie wypadało!...

Pani Leteslier ze smutnym uśmiechem uspokoiła jej obawy, zaznaczając stanowczą wolę. Lecz, gdy młoda kobieta wyrwała się z gorących ramion, które ją więziły w ostatnim uścisku i gdy turkot powozu uwożącego Katarzynę, pomieszał się z odgłosem ciężkich kół wozu, zabierającego ostatnie sprzęty, uczucie ciężkiego osamotnienia ją ogarnęło.... Łzy popłynęły z jej oczu i szepnęła złamana:

— Och! drodzy przyjaciele, wierni słudzy, jakże mi was będzie brakowało i jakże samą jestem na świecie!

Zwolna weszła na schody i snuła się czas jakiś po pustym domu, ale czuła, że jest jej obcym, prawie wrogim. Ogołocone ze wszystkiego, co mu nadawało właściwą cechę, mieszkanie nie miało już nic prócz nagich murów, które ją odstręczały.

Pospieszyła więc pozamykać okienice, drzwi i doszedłszy do ostatniego pokoju na dole, ubrała się szybko w płaszcz podróżny. Z pod długiego czarnego welonu, Diana po raz ostatni rzuciła okiem na te miejsca, które cisza i pustka brały już w posiadanie. Następnie szybko, z wysiłkiem przeszła przez próg drzwi, które zamknęły się za nią z głuchym odgłosem.

Odniosła klucz do sąsiadki, nie ośmielając się spojrzeć za siebie, poszła prędko do stacyi tramwayowej i wsiadła do tego wozu, który miał ją dowieść do cmentarza de la Chartreuse.

(Ciąg dalszy nastąpi).

go rezultatu nasze olbrzymie ofiary i zniszczenie z czasu tej wojny, byłyby potworną hekatombą niczem nienagrodzonych cierpień. Każdy krok naprzód na drodze budowania Państwowości Polskiej, to nowy dowód dla narodu, iż nie taką hekatombą będzie dla nas ta wojna, lecz wielkim dniem Wyzwolenia.

A Rada Regencyjna w Warszawie to na drodze tej — olbrzymi krok naprzód, to potężny zwrot w dziele budowania Państwa Polskiego.

Znaczenie zaś i siła tego nowego, wielkiego faktu w sprawie polskiej tem większą będzie, im więcej mocy, ofiarności i poświęcenia skupi naród do rozporządzenia swych Najwyższych Zwierzchników — Regentów.

I dlatego pierwszemi słowami, które cisną nam się dziś pod pióro, są wyrazy: hołd i posłuszeństwo dla Rady Regencyjnej

W tych dwu wyrazach streścić się winien stosunek do Rady Regencyjnej tych wszystkich, którzy szczerze pragną, by wojna ta przyniosła nam odrodzenie Państwa Polskiego, tych wszystkich, którzy nie chcą utrudniać pracy państwotwórczej trzem, stającym dziś do niej Dostojnym Regentom.

Z radością podkreślamy fakt, iż na terenie Lublina w rzędzie tych, co pośpieszyli najpierwej wyrazy hołdu i posłuszeństwa złożyć Radzie Regencyjnej, znalazły się te żywioły prawicy narodowej, których dotychczas nie widzieliśmy przy pracy państwowotwórczej. Powaga złożonego przez p. Jana Steckiego podpisu pod depeszą hołdowniczą czterech instytucyj lubelskich do Rady Regencyjnej nie pozwala nam depeszy tej rozumieć inaczej, niż jako akces rzeczonych żywiołów prawicy, do pracy nad budową Państwa Polskiego na podstawie aktu 12 września.

Wskazuje to, iż zdajemy się wkraczać w radosny okres zgodnej, pozytywnej pracy państwowotwórczej ogromnej większości narodu".

Z Izby posłów.

Prowizoryum budżetowe.

Izba posłów prowadziła wczoraj dalej drugie czytanie prowizoryum budżetowego.

Pp. **Hummer, Teufel** i tow. zgłosili wniosek w sprawie przedłożenia planu odłużenia przez Rząd funkcyonaryuszy państwowych.

P. **Diamand** zajmował się Urzędem żywnościowym. Zagadnienia aprowizacyi nie da się inaczej rozwiązać, jak przez dyktaturę gospodarczą. Administracya nie dopisuje. Mowca domaga się nadania Urzędowi wyżywienia pełnomocnictwa nieograniczonego, dyktatora żywnościowego na wzór niemiecki, któryby nie podlegał Ministerstwu wojny i naczelnej komendzie armii. Załatwienie sprawy wyżywienia przez Państwo tworzy niejako tło nastroju politycznego w Austryi. Mowca występował przeciw temu, że Rząd przez podwyższenie cen chce uzyskać większe dochody. Żądania osób o stałych płacach nie napotykają u Rządu tej wrażliwości, jaką Rząd okazuje dla potrzeb lichwy wojennej. P. Minister wyżywienia jest wybitnym okazem człowieka o dobrych chęciach, ale nie może on sprawić, by po dobrych chęciach nastąpiły dobre czyny. Mowca wzywa Rząd, aby w sprawie aprowizacyi spełnił swój obowiązek. (Oklaski Polaków).

P. **Markchl** wytyka brak organizacyi zaopatrzenia w żywność. Następnie wystąpił przeciw posłom czeskim i południowo-słowiańskim, którzy obstają przy spełnieniu żądań skierowanych przeciw istnieniu Monarchii i interesom narodowym i gospodarczym wielkiej części ludności. Pragną nawet wymusić ziszczenie tych żądań przez wskazywanie na pomoc konferencyi pokojowej. Południowi Słowianie skarżący się na ucisk, mają na oku doszczętne wyzucie narodu niemieckiego na południu z wszelkich praw, oraz wyłączne opanowanie Tryestu i Adryatyku.

P. **Koroszec**: Słoweńcy, którzy i w tej strasznej wojnie na polu bitew i w parlamencie dali dowody swej gotowości do ofiar, będą głosowali przeciw prowizoryum, ponieważ jest to silne a jednomyślne życzenie posłów i solidaryzującego się z nimi południowo-słowiańskiego narodu wyrazić Rządowi najgłębszą nieufność. Rząd nietylko jest bierny w sprawie zagadnienia południowo-słowiańskiego, lecz wprost wrogi. Jeżeli decydujące czynniki Monarchii nie wdrożą w czas rozwiązania sprawy południowo-słow., to przystąpi się do niej przed *forum* poza Monarchią położonem. (Oklaski Słoweńców).

P. **Głąbiński**: Program odbudowy niepodległej i zjednoczonej Polski, którego trzymali się i trzymają się wszyscy Polacy, oczywiście z polskiem wybrzeżem morskiem i polskim portem morskim, był już uznany na Kongresie Wiedeńskim przez wszystkich mężów stanu. Jeżeli teraz naprawdę ma przyjść do skutku porozumienie się wszystkich narodów i państw, to w duchu hr. Czernina i ta odbudowa musi nastąpić. Sprawa polska, jako sprawa międzynarodowa, może w całości być rozwiązana tylko na drodze międzynarodowej, miejmy nadzieję, że na europejskim albo światowym kongresie. Jesteśmy przekonani, że także P. Minister spraw zagranicznych zrozumie, że należyte rozwiązanie sprawy polskiej jest w interesie całej Europy, a także w prawdziwym interesie Monarchii i Dynastyi Habsburskiej.

Od czasu wstąpienia na Tron młodego Monarchy wiele poprawiło się w okupacyi austro-węg., gdyż Monarcha okazał serce i zrozumienie dla spraw polskich. Nie można tego jednak powiedzieć o okupacyi niemieckiej, a także o całem Królestwie Polskiem wogóle. W tym związku mowca wskazuje, że telegram gratulacyjny, wysłany przez Koło Polskie do warszawskiej Rady Reg., nie został przyjęty przez urząd pocztowo-telegraficzny dlatego, że był wystylizowany po polsku. Wiadomo, że przecież wolno nam w krajach austryackich telegrafować i korespondować w naszym języku, ale do Warszawy, gdzie przecież istnieje już niepodległa Polska, nie wolno telegrafować, a może i korespondować po polsku. Czyż ma powstać Państwo Polskie, któremu ma być narzucony niemiecki język komunikacyjny?

Z faktu jednak, że trzymamy się tego międzynarodowego programu politycznego, nie zamyślamy wysnuwać jakichkolwiek ujemnych następstw co do naszego zachowania się tu w Państwie i naszej polityki tu w Austryi w ogóle. Mowca omawiał stosunek Polaków do Rządu, przyczem zaznaczył, że zmiana, jaka zaszła podczas wojny w stosunku do Rządu, wynikła jedynie z nielegalnych i sprzecznych z konstytucyą stosunków w Galicyi.

Przytoczył szereg zażaleń co do stanu rzeczy w Galicyi, zaznaczając między innemi: Domagamy się od Rządu, ażeby w stosunku do innych mocarstw, które podczas wojny także mają coś do powiedzenia w naszym kraju, przestrzegał jedności władzy państwowej i okazywał stałość. Rozumieć przez to należy wojska niemieckie, znajdujące się w naszym kraju. Mowca żalił się także, że pociągami wojskowymi środki żywności potajemnie wywozi się z Galicyi.

Koło Polskie w ostatnim czasie wdrożyło pewne zbliżenie do Rządu obecnego, bez ujmy swego programu politycznego i narodowego, aby przecież raz osiągnąć normalne stosunki w naszym kraju. Rokowania, jakie prowadziliśmy i będziemy jeszcze prowadzili z Rządem, nie mają żadnego ostrza, skierowanego przeciw komukolwiek, w szczególności przeciw Rusinom. Polacy zawsze występowali za tem i zawsze za tem będą występować, aby zapewniono Rusinom byt narodowy. W końcu mówca wskazuje na uchwałę Koła Polskiego nie odmawiania Rządowi prowizoryum w przypuszczeniu, że Rząd na prawdę spełni swój obowiązek w Galicyi i dotrzyma zobowiązań względem Polaków. (Żywe oklaski Polaków).

P. **Pawlek** (czeski agraryusz) podniósł lojalność czeskiego ludu na Śląsku i jego ofiary dla Ojczyzny i Monarchy i żalił się na ucisk rozwoju swego ludu. Także Czesi na Śląsku trzymają się jedności prawnopaństwowej trzech królestw i przyłączają się do oświadczenia majowego Związku czeskiego. Następnie żądał zniesienia rozporządzenia przeciw podbijaniu cen, które jest stosowane w rozmiarach zbyt wielkich.

P. **Parrer** wezwał Izbę panów, aby nie stawała w poprzek Izbie posłów.

P. **Tresic Pavicić** żalił się na prześladowanie Słowian w Dalmacyi, Bośnii i Chorwacyi po zamachu w Serajewie i podczas wojny. Południowi Słowianie żądają zjednoczenia wszystkich krajów poł. słow. w samodzielne państwo. Wnosi ustanowienie komisyi z przedstawicieli wszystkich stronnictw, która ma objechać kraje poł. słow. i stwierdzić, co się tam dzieje i zdać sprawę Izbie posłów. Stronnictwo jego będzie głosowało przeciw prowizoryum.

P. **Teufel** i **Hummer** cofnęli swój dodatek do § 4 i zastąpili wnioskiem, w którym oprócz podwyższenia dodatku drożyźnianego funkcyonaryuszy, robotników i emerytów od 1 stycznia 1918 o 50 prc., żądano jeszcze jednorazowego datku w wysokości 3 miesięcznych rat teraźniejszego dodatku drożyźnianego dla wszystkich funkcyonaryuszy państwowych z wyjątkiem kolejarzy od 1 listopada 1917.

Prezydent oświadczył, że wniosek, postawiony przez p. Tresica Pavicica ciema związku z prowizoryum i dlatego nie można postawić pytania w sprawie poparcia go. Poseł ten może postawić samodzielny wniosek.

P. **Faidutti**: Wskazał na trudne położenie Gorycyi i Gradyski. Przedstawił różne życzenia w sprawie Pobrzeża.

P. **Reskar** zaczął mówić po słoweńsku, potem mówił po niemiecku. Przytoczył szereg żądań rolnictwa.

P. **Matakiewicz** przedstawił różne żądania na rzecz ludności włościańskiej i małomiasteczkowej w Galicyi. (Oklaski wśród Polaków).

Na tem posiedzenie zamknięto. Następne we wtorek, 23 b. m. Na porządku dziennym dalsza rozprawa nad prowizoryum budżetowem.

P. **Schürff** wniósł interpelacyę w sprawie przewozu środków żywności w Galicyi i dowozu zboża do Galicyi.

W Izbie posłów P. **Minister spraw wewnętrznych** w odpowiedzi na interpelacyę p. Onyszkiewicza w sprawie nieludzkiego zachowywania się sekretarza pow. Nowickiego w Starym Samborze w urzędowaniu względem stron, oświadczył, że sąd obwodowy w Samborze rzeczywiście zasądził owego sekretarza pow. za czynne znieważenie ludzi, u których szukał przedmiotów skradzionych podczas inwazyi, na 10 dni aresztu, którą to karę zamieniono mu na grzywnę 100 koron. P. Namiestnik przeniósł Nowickiego do Turki i wniósł na niego doniesienie dyscyplinarne w myśl § 112 pragmatyki. P. Minister zarządził, aby postępowanie to przeprowadzono jak najszybciej.

*

Prezydya obu Izb Rady Państwa, przywódcy wszystkich stronnictw Izby posłów i główni członkowie 3 grup Izby panów otrzymali od P. **Prezydenta Ministrów zaproszenie** na środę wieczorem, na swobodną pogadankę w Prezydyum Rady Ministrów.

Wczoraj po południu odbyła się u P. Prezydenta Ministrów **konferencya z Prezydyum Koła Polskiego**, która trwała cztery godziny. Wzięli w niej udział także przedstawiciele miejskich i rolniczych organizacyj zawodowych z Galicyi. Ze strony Rządu byli obecni, oprócz P. Prezydenta Ministrów, PP. Ministrowie wyżywienia, rolnictwa, skarbu i P. Minister dla Galicyi, oraz szef sekcyi Ertl i radca Dworu Mikuli, jako też dyrektor Urzędu wyżywienia Raczyński. Omawiano głównie sprawy gospodarcze i aprowizacyjne. Na pierwszym planie znajdowały się rekwizycye paszy i ziemniaków, jako też zaopatrzenie miast w żywność i opał. Dalszy ciąg konferencyi w przyszłym tygodniu.

Wieczorem P. Prezydent Ministrów odbył naradę z **prezydyum klubu ukraińskiego**, które sformułowało szczegółowe żądania Ukraińców. W poniedziałek P. Prezydent Ministrów da Ukraińcom odpowiedź. We wtorek odbędzie się plenarne posiedzenie komisyi parlamentarnej klubu ukraińskiego, na którem powzięta będzie ostateczna uchwała co do głosowania nad prowizoryum.

Na wczorajszem posiedzeniu **komisyi budżetowej** rozdano referaty. P. **Kraft** wniósł, aby w ciągu rozprawy uproszono P. Ministra spraw zagranicznych, by w komisyi budżetowej dał wyjaśnienia o stanie stosunków zagranicznych i sprawy pokojowej. Głosowanie nad tym wnioskiem ma się wedle propozycyi wnioskodawcy odbyć w przyszłym tygodniu podczas rozprawy budżetowej.

Konferencya prezesów stronnictw postanowiła, że głosowanie nad prowizoryum budżetowem odbędzie się we wtorek o godzinie 4 po południu. Do wtorku obrady komisyjne będą zakończone, poczem w piątek nastąpią obrady nad mniejszemi sprawozdaniami komisyjnemi. Wniosek p. **Hummera** w sprawie dodatku spirytusowego, po dyskusyi przekazano komisyi.

Członkowie **Zjednoczenia niem. narod.**, którzy przed rokiem założyli Związek niem. narod., postanowili w celu strzeżenia interesów narodu niemieckiego na wszystkich polach życia państwowego i narodowego, **założyć stronnictwo narodowe** i powierzyć tymczasową jego reprezentacyę pp. Doberniggowi, Erlerowi i Sylvestrowi.

Sytuacya wojenna.

Po bitwie nad Aisne'ą i w Szampanii dnia 16 i 17 kwietnia br., kiedy to pod wodzą gen. Nivelle tyle krwi wylało się z żył Francyi, nowy generalissimus francuski Petain starał się — co było widoczne, — o ile możności zaszanowywać materyał ludzki. Trudno przypuszczać, by grała w tem rolę pobudki własna jego inicyatywa; przynajmniej poprzednia działalność Petaina nie wskazuje na takie prawdopodobieństwo. Raczej musiał generalissimus otrzymać w tym duchu instrukcye, których podstawy znowu szukać należy w krytyce znawców i gorących rozprawach Izby.

Od tego czasu nieustannie domagano się ulżenia frontowi francuskiemu i tem prawdopodobnie podtrzymywano animusz armii, że ciągle oczom kazano się zwracać w tę stronę Ameryki, zkąd miała nadejść pomoc. Amerykanie, słychać było nawet, zluzują poprostu wojska francuskie, by dać im mozność wytchnienia po długiej, morderczej kampanii.

Petain nie odważył się w tym czasie na żadną większych rozmiarów ofenzywę. Starał się jedynie częściowymi, ale tem uporczywszymi atakami, zepchnąć Niemców z Chemin des Dames i wyżyn Szampanii ku północy w głąb. Nadgryzał potroszę front niemiecki, zgryźć go wszakże nie zdołał.

Także w ofenzywie flandryjskiej dywizye francuskie brały udział od czasu do czasu.

Jedyną większych rozmiarów akcyą Petaina zakrawającą na ofenzywę, był atak, podjęty dn. 20 sierpnia na froncie Verdun. Po kilku początkowych sukcesach, bardzo zresztą nikłych, przedsięwzięcie całe ugrzęzło. Ze strony francuskiej starano się ten zawód okryć pięknym płaszczykiem twierdzenia, iż szło jedynie o to, by twierdzę Verdun oswobodzić od ucisku, dać jej nieco powietrza do odetchnięcia — i że ow cel został osiągnięty.

Obecnie, po dłuższym wypoczynku, nie mogąc doczekać się zapowiedzianej pomocy amerykańskiej, Francuzi zdecydowali się widocznie własnych — i tylko własnych — sił spróbować znowu w energiczniejszej akcyi. Już 17 b. m. rozszalała gwałtowna walka artyleryi na przestrzeni 18 klm. między Ailette a Braye, uformowanej w klin, którego punktem szczytowym jest Laffaux. Dłuższy bok tego klina sięga na wschód do mniej więcej połowy Chemin des Dames, krótszy przebiega ku północy do kanału między Aisne'ą a Oise'ą. Przechodząc do ofenzywy w tym oddziale, Francuzi mają znowu na celu wyparcie Niemców z Chemin des Dames. Prą oni na oba boki klina, próbując czy też on się nie załamie pod tym naciskiem.

Najnowsze doniesienia stwierdzają, że walka wyszła już z obrębu pojedynku artyleryjskiego i przeobraziła się w atak piechoty francuskiej na pozycye Niemców. Do nadzwyczajnej zaciętości doszedł on zwłaszcza we wschodniej części Chemin des Dames. Był jednakże tutaj tak samo bezowocny, jak na reszcie bojowego frontu.

Wogóle nowa ta akcya Francuzów sprawia wrażenie za słabo umotywowanego konceptu. Opiera się on na załamaniu wspomnianego klina. Przezorność jednak nakazywała wziąć w rachubę wynik ujemny, aby go skompensować w danym razie inną akcyą. Ale przezorność — to wyraz nieznany w planach wojennych czwórporozumieniach, ugruntowanych stale na przeświadczeniu, że im przecież coś musi się udać. Tymczasem po każdem uderzeniu okazuje się, że ten „raz" jeszcze nie nadszedł. Podobnie rzecz ma się i w tym wypadku.

Podane poniżej biuletyny uzupełniają obraz obecnej sytuacyi.

Austro-węgierski biuletyn wojenny.

Wiedeń, 19 października. Urzędowo ogłaszają dnia 19 października:

(*Ze wschodniego teatru wojny i Albanii*).

Nic nowego.

(*Z włoskiego teatru wojny*).

Na froncie w Tyrolu i Karyntyi wczoraj i onegdaj w wielu punktach były walki miejscowe. Nasze wojska przywiodły 300 jeńców i sprzęt wojenny. — Nad Isonzem zwykła działalność artyleryi.

Szef sztabu generalnego.

Niemiecki biuletyn wojenny.

Berlin, 19 października. *Biuro Wolffa* ogłasza: Wielka kwatera główna dnia 19 października:

(*Ze wschodniego teatru wojny*).

Pod wodzą gen. pułk. v. Estorffa wojska nasze przeprawiwszy się w łodziach i po kamiennej grobli przez Mały Sund, zajęły po walce zachodni brzeg wyspy Moon. Szybkiem natarciem pokonaliśmy Rossyan, gdziekolwiek stawili opór. Do południa cała wyspa była w naszych ręku. Do szybkiego powodzenia przyczyniły się bardzo oddziały piechoty marynarki, które wysiadły na ląd i wdały się w bitwę, atakując od północy i południa, jakoteż działa naszych okrętów wojennych. Wzięliśmy do niewoli dwa pułki piechoty rossyjskiej, każdy po 5000 żołnierzy. Zdobycz jest znaczna. Na wyspach Oesel i Moon dostały się w nasze ręce sztab dywizyjny i sztaby brygad.

Nasze siły morskie stoczyły kilka walk z nieprzyjacielskimi okrętami wojennymi na wodach naokoło wyspy Moon. Wznieciły strzałami pożary na rossyjskim okręcie liniowym „Sława", mającym 13 500 tonn pojemności. Zatonął on potem między wyspami Moon a Schildau, położonej tuż obok.

Lotnicy marynarki i armii lądowej dawali kierownictwu dokładne wiadomości o tem, gdzie znajdowały się okręty nieprzyjacielskie. Kilkakrotnie atakowali oni nieprzyjaciela na lądzie i morzu, rzucając bomby i strzelając z karabinów maszynowych, przyczem zauważono skutki.

Na **rossyjsko-rumuńskim froncie lądowym** i na **froncie macedońskim** nie zaszło nic ważnego.

(*Z zachodniego teatru wojny*).

Grupa wojsk ks. Ruprechta: Walka artyleryi we Flandryi wczoraj dosię-

gła znowu wielkiego natężenia między wybrzeżem a rzeką Lys. Szczególnie gwałtowny był ogień działowy koło lasu Houthoulster, koło Paschendaele i między Gheluvelt a Zandweerde.

Front niemieckiego Następcy Tronu: Po dżdżystym ranku od wczoraj południa bitwa artyleryi na północny wschód od Soissons dosięgła znowu znacznego natężenia i toczy się dalej przy użyciu wielkich mas artyleryi prawie bez przerwy. Rano koło Vauxaillon, a wieczorem na całym froncie aż do Braye po ogniu huraganowym silne francuskie oddziały wywiadowcze ruszyły naprzód. W tych walkach miejscowych wszędzie odparto nieprzyjaciela. Bardzo silny ogień niszczący skierowany był na sąsiedni odcinek i na obszar położony za frontem bojowym. Na ogień ten silnie odpowiadaliśmy. — We wschodniej części Chemin des Dames Francuzi ponownie trzy razy atakowali nasze stanowiska na północ od młyna Vauclerc. Krwawo ich odparto.

W obrębie innych armij deszcz i mgła przeszkadzały czynności bojowej.

Nasi przeciwnicy utracili 12 samolotów, w czem 6 z eskadry, która rzuciła bomby na Reulers i Ingelmünster, zrządzając znaczne szkody w domach.

Pierwszy generalny kwatermistrz:
Ludendorff.

Berlin, 19 października. (*Urzędowo*). Po pokonaniu w dniu 18 bm. przez nasze okręty liniowe i krążowniki floty bateryj na Werder i Moon w dalszym ciągu celowego współdziałania z wojskiem lądowem zajęto wyspę Moon. Części naszych lekkich sił morskich były przytem pomocne podczas przeprawy przez północną część Małego Sundu. W walkach na wodach Moon Sundu jeden z naszych okrętów liniowych uszkodził rossyjski okręt liniowy „Sława", trafiając go na wysokości linii wodnej tak ciężko, że załoga osadziła ten okręt na mieliźnie. Na północny zachód od wyspy Schildau zniszczono też jeden rossyjski kontrtorpedowiec. Reszta floty nieprzyjacielskiej cofa się w dalszym ciągu na północ.

Szef sztabu admiralskiego marynarki.

WOJNA.

Z frontów bojowych.

Biuro Wolffa ogłasza dnia 20 b. m. wieczorem:

W południowej części frontu we Flandryi i na północny-wschód od Soissons, mimo niepogody, silna walka działowa.

Na wschodzie dotychczas nic nowego.

Atak na Dunkierkę.

Z Berlina telegrafują: Części naszych sił torpedowych w nocy z 18 na 19 b. m. zaatakowały Dunkierkę i wystrzeliły 250 granatów wybuchowych z małego oddalenia na budowle portowe tej twierdzy. Na ogień odpowiadały baterye lądowe i nieprzyjacielskie siły morskie, stojące w porcie, które zwalczaliśmy również z widocznym skutkiem. Monitor angielski ugodzono 3 torpedami i wieloma strzałami działowymi i ciężko go uszkodzono. Nasze łodzie wszystkie nieuszkodzone wróciły.

Szef sztabu admiralicyi.

Włoskie plotki.

Giornale d'Italia doniósł: Także w austro-węgierskiej marynarce zaszły ciężkie bunty z powodu złego odżywiania i nieludzkiego zachowania się oficerów. W Poli miały rozegrać się krwawe walki między marynarzami austro-węgierskiemi a załogami niemieckich łodzi podwodnych z powodu nieznośnych uroszczeń tych ostatnich, przyczem miano zlynczować kilku marynarzy niemieckich, poczem niemieckie łodzie podwodne natychmiast odpłynęły do innej podstawy flotowej. Rozdrażnienie w austro-węgierskiej marynarce groźnie wzrasta.

W tej sprawie urzędowo stwierdza się: 1. Komenda floty dopiero teraz z powyższej notatki dowiedziała się o ciężkich buntach, złem obchodzeniu się i niedostatecznem odżywianiu załogi. 2. Ponieważ takie objawy w obec skutków z tem połączonych nie mogłyby ukryć się przed władzami morskiemi, wnioski z tego narzucają się same przez się. 3. O krwawych i niekrwawych walkach między marynarzami austro-węgierskimi a niemieckimi również nie wiadomo nic komendzie floty, natomiast wiadomo jej o tem, że między marynarzami sprzymierzonych Mocarstw centralnych panują jak najlepsze stosunki koleżeńskie. 4. Groźny wzrost rozdrażnienia w c. i k. marynarce wojennej nie może oczywiście panować, skoro niema wgóle rozdrażnienia.

Zagrożenie frontu ryskiego.

Sprawozdawca petersburski *Corriere della Sera* pisze, że kierujące koła wojskowe sądzą, iż prawe skrzydło rossyjskiego frontu zachodniego od czasu zdobycia wyspy Oesel jest zagrożone, dlatego będzie ono cofnięte. Także w odcinku na północny-wschód od Rygi może będzie potrzeba cofnąć się. W odcinku Dźwińska spodziewane są nowe przedsięwzięcia niemieckie. Nadto obawiają się ukazania się Zeppelinów nad Petersburgiem gdyż wyspa Oesel jest korzystnym punktem oparcia.

Sukcesy łodzi podwodnych.

Niestrudzenie czynne w dzień i w nocy łodzie podwodne niemieckie i austro-węgierskie na morzu Śródziemnem zdobyły nowe wielkie powodzenie. Zatopiono 13 parowców i 4 żaglowce łącznej pojemności przeszło 40.000 tonn. W szczególności dotkliwie ucierpiały transporty do Włoch. Łodzie podwodne zniszczyły 4 parowce węglowe, wiozące łącznie 15.000 tonn węgla do portów włoskich.

Z Londynu donoszą: Wielki norweski parowiec „Temida" został zatopiony na morzu Śródziemnem.

Dookoła pokoju.

Wczoraj ukazał się manifest pokojowy komitetu organizacyjnego holendersko-skandynawskiego dla konferencyi sztokholmskiej stronnictw, należących do międzynarodówki. W manifeście komitet czyni propozycye pokoju na podstawie porozumienia, w którym ma być skorygowany *status quo ante bellum* i który ma pozałatwiać sprawy będące podłożem zatargów i wojny.

Uczyniono następujące propozycye:

Propozycye ogólne.

Nie będzie aneksyi, t. zn. zupełne ustąpienie wszystkich obszarów obsadzonych w Europie lub w koloniach i zwrot ich temu państwu, do którego należały przed wojną.

Nie będzie kontrybucyi.

Odbudowa spustoszonych obszarów za pomocą funduszu międzynarodowego, jeżeli to uważane będzie za konieczne w interesie państw ciężko dotkniętych.

Rozwiązanie sprawy narodowościowej w duchu wolności narodowości, międzynarodowego uregulowania samorządu narodowego. Państwa, składające się z różnych narodowości przemienia się w państwa związkowe. Obszary, zamieszkane głównie przez pewne narodowości, tworzą dystrykty, autonomiczne pod względem politycznym wobec swego państwa związkowego, a ich mniejszości narodowe będą miały wolność kulturalną.

Powszechna amnestya dla wszystkich zbrodni i występków natury politycznej, których dopuszczono się w związku z wydarzeniami wojennemi.

Warunki szczegółowe.

Zupełna polityczna i gospodarcza odbudowa Belgii, kulturalny samorząd Flandryi i Walonii, zwrot wszystkich kontrybucyj i rekwizycyj, dokonanych wbrew prawu międzynarodowemu, otaksowanie wynagrodzenia, które Niemcy mają płacić, a którego uprawnienie w zasadzie rząd niemiecki uznał w oświadczeniu swem z 4 sierpnia 1914.

Rozwiązanie sprawy alzacko-lotaryńskiej drogą głosowania ludowego.

Przywrócenie niepodległej politycznie Czarnogóry złączonej z Serbią, odbudowaną przez pokój międzynarodowy. Ta ostatnia, tak samo jak Bułgarya i Grecya, otrzyma wolny dostęp do dystryktu i portu Saloniki, który postawiony będzie pod sądownictwem tych trzech państw. Bułgarya otrzyma wschodnią Macedonię aż po Wardar.

Utworzenie wolnej niepodległej Polski z rękojmią jej rozwoju gospodarczego i samorządu mniejszości żydowskiej, który mabyć zaprowadzony także w polskich powiatach w Austryi i Niemczech.

Terytoryalny samorząd narodowości Rossyi w ramach republiki tworzącej państwa związkowe z rękojmią praw mniejszości.

Niepodległa Finlandya, która połączy się z republiką rossyjską.

Rozwiązanie sprawy czeskiej w duchu połączenia Czechów, zamieszkujących dystrykty zespolone w państwo związkowe, z Austro-Węgrami, w których narody południowo-słowiańskie zażywają zupełnej swobody pod względem gospodarczym i zostają złączone w jeden obszar administracyjny. Obszary włoskie, których nie odstąpiono Włochom, zażywać będą autonomii kultualnej.

Polityczna niezawisłość i gospodarcze równouprawnienie Irlandyi w ramach Wielkiej Brytanii.

Niepodległość i odbudowa terytoryalna Armenii tureckiej.

Międzynarodowe rozwiązanie sprawy żydowskiej. Osobista autonomia w obszarach Rossyj, Austro-Węgier, Rumunii i Polski, gdzie żydzi żyją w zwartych masach, oraz ochrona kolonij żydowskich w Palestynie.

Aby nadać pokojowi charakter trwałości, strony zawierające traktat, oświadczają gotowość założenia zrzeszenia narodów na zasadzie obowiązkowego sądu rozjemczego, powszechnego rozbrojenia, usunięcia wszelkiej wojny gospodarczej i roztoczenia kontroli parlamentarnej nad polityką zagraniczną.

Komitet prosi swe stronnictwa o umotywowanie ich zdanie po zbadaniu przez organizacye do 1 grudnia br. Po socyalistach Niemiec i Austro-Węgier komitet spodziewa się, że wywrą energiczny nacisk na swe Rządy na rzecz rządów parlamentarno-demokratycznych wraz ze sprecyzowaniem celów wojennych. Po socyalistach wszystkich krajów spodziewa się walki z aneksyonizmem i imperyalizmem.

Wieści z Rossyi.

Wobec niebezpieczeństwa, jakie powstało dla miasta Rewla wskutek wylądowania Niemców na wyspie Oesel rozpoczęło się opróżnianie tego miasta. Mieszkańcy wynoszą się w głąb kraju.

B. Reutera donosi z Petersburga: Wobec nowego położenia strategicznego, zagrażającego miastu Petersburgowi, rząd czyni zarządzenia, celem rychłego opróżnienia stolicy.

Birż. Wied. donoszą, że choroba Kereńskiego jest poważna. Także prawe płuco jest zaatakowane, a czynność serca osłabiona. Profesorowie zalecili mu spokój i zabronili mu wstawać z łóżka, ale Kereńskij chciał koniecznie pojechać do Petersburga.

Toż samo pismo otrzymało wiadomość o ropaczliwych stosunkach anarchicznych w całej Rossyi środkowej i południowej.

Wielki wydział wykonawczy Rady robotników i żołnierzy powziął uchwałę, w której powiedziano, że nagminne rozruchy i bezład w ostatnim czasie ogarnęły cały kraj i że państwo bez ratunku stacza się ku anarchii i rozprzężeniu. Uchwała wzywa Rady rob. żoł. w powiatach, aby bez pardonu, nawet przy pomocy armii, tłumiły wszelkie usiłowania wzniecania zaburzeń i zaleca tworzenie w tym celu osobnych wydziałów.

Dziennik *Times* otrzymał wiadomość z Odessy o rozruchach w Besarabii. Zaburzenia ze wsi przeniosły się do miast, szczególnie na Tyraspol, gdzie podpalono skład napojów wyskokowych. Wynikły starcia między tłumem a wojskiem. Wśród ludności miejskiej panuje głód. Oddziały marynarzy z karabinami maszynowymi i artyleryą konną, t. zw. czerwoną gwardyą, wysłano do Benderu, gdzie podług nadeszłych tymczasem informacyj, spokój przywrócono.

W Kutaisie na Kaukazie wybuchły wielkie rozruchy, w ciągu których tłum obrabował główne dzielnice miasta.

KRONIKA.

Lwów, 20 października 1917.

Kalendarz.

Niedziela (21 października): N. 21 po św. Urszuli. — N. 20 po św. Hł. 3. — Daromiła.

Wschód słońca o godzinie 5·55 rano, zachód słońca o godzinie 4·22 po południu.

Poniedziałek (22 października): Korduli. — Jakowa ap. — Przebysława.

Wschód słońca o godzinie 5·58 rano, zachód 4·20 po południu.

Temperatura o godzinie 12 w południe + 12 Cel

— W sprawie zwolnień od wojska. Odnośnie do ogłoszonego reskryptu Ministerstwa obrony krajowej z 3 października 1917 O. XIV nr. 1850, względnie Namiestnictwa z 10 października 1917 l. 179.529/V c. w sprawie rozstrzygnięć zwolnień opiewających na pewien ograniczony przeciąg czasu, magistrat ponownie zwraca uwagę interesowanych, że co do spraw w czasie akcyi kontroli zwolnień dotychczas już rozstrzygniętych z pewnym terminem zwolnienia, o ile zachodzą w poszczególnych wypadkach okoliczności uzasadniające dalsze zwolnienie, można wnosić odnośne prośby o dalsze zwolnienie w przepisany sposób t. j. na odpowiednich drukach w odnośnym komisaryacie dzielnicowym najdalej do dnia 25 października 1917, zaś magistrat jako władza polityczna I instancyi w razie stwierdzonej potrzeby udzieli im zezwolenia na wyczekiwanie rozstrzygnięcia postawionego wniosku reklamacyjnego na dotychczasowych stanowiskach cywilnych najdalej do dnia 1 stycznia 1918.

Wrazie wniesienia podania po dniu 25 października 1917 upoważnienie to magistratowi już nie przysługuje i zwolnieni od służby w pospolitem ruszeniu do pewnego terminu muszą bezwarunkowo po upływie tegoż terminu następnego dnia zgłosić się do służby wojskowej.

— Pierwsze posiedzenie miejskiej Rady gospodarczej odbyło się wczoraj w sali magistratu pod przewodnictwem dr. Schleichera. W posiedzeniu wzięli udział członkowie Rady, nowo ukonstytuowanej, referenci miejskiego urzędu gospodarczego i lwowski inspektor wyżywienia podpułkownik Schütze. Obrady zagaił komisarz rządowy miasta dr. Rutowski, poczem dr. Schleicher w 2 godzinnej przemowie przedstawił szczegółowo obecny stan aprowizacyi miasta. Ponieważ jednak obrady wczorajsze nie wyczerpały porządku dziennego, posiedzenie przerwano i odroczono do wtorku 23 b. m. o 5 godzinie po południu.

— Ochrona grobów poległych bohaterów. Dnia 17 b. m. w salonach komendy miasta odbyło się posiedzenie komitetu pań pod przewodnictwem p. generałowej Nowotnowej. Posiedzenie naszych znanych z gorliwości na cele akcyi społecznej pań uchwaliło urządzić w dniach 31 b. m. oraz 1 i 2 listopada zbiórkę w celu zebrania funduszów na ochronę grobów naszych bohaterów. Odznaki i kartki przeznaczone do rozsprzedaży komitet pań zakupi w kraju. W sobotę — jak już donosiliśmy — odbędzie się w wielkiej sali ratuszowej pełne posiedzenie tego komitetu, na które wszystkie panie, chętne do pracy, zaprasza komitet pań.

— Nowe karty tłuszczowe. M. Urząd gospodarczy podaje do wiadomości, że nowe karty tłuszczowe opiewające na okres od 14/X do 10/XI b. r., nadeszły z Namiestnictwa dopiero w dniu 15 b. m.

Po wypieczętowaniu rozesłano je do okręgowych biur rozdawnictwa kart.

Uprasza się przeto mężów zaufania, aby zechcieli je odebrać w biurach okręgowych odnośnej dzielnicy.

— Jutrzejszy „Wieczór W. Kalicińskiego", który odbędzie się w sali „Sokoła-Macierzy" (ul. Zimorowicza) zapowiada się znakomicie. W aktualnym i wesołym programie tego wieczoru oprócz p. W. Kalicińskiego i Kaz. Okornickiego, reżysera teatru miejskiego, bierze współudział artysta dramat. p. Orlicz oraz zespół artystyczny. Niewielką ilość pozostałych jeszcze biletów nabywać można w sklepie galant. M. Zaleskiego (róg ul. Akademickiej i Zimorowicza).

Notatki literacko-artystyczne.

„Przewodnik naukowy i literacki" tom XLIII., zeszyt X, za październik 1917 wyszedł i zawiera: I. Piewcy niepodległości w literaturze greckiej. Napisał Stanisław Witkowski.— II. Na Spiżu. (Studya i teksty folklorystyczne). Napisał Jan Grzegorzewski. — III. Zygmunt Kaczkowski. (Na podstawie źródeł i materyałów rękopiśmiennych). Napisał Adam Krechowiecki. — IV. Konfederacya tarnogrodzka. Napisał Antoni Prochaska. — V. Klasztor OO. Franciszkanów w Międzyrzeczu ostrogskim. (Szkic historyczny). Napisał Fr. Rawita-Gawroński.

Z Teatru. Wystawiona wczoraj na naszej scenie komedya Lothara Schmidta „Tylko sen", posiada znacznie mniejszą wartość od znanej nam już tego autora „Tajemnicy młodej mężatki". Jeden fragment wyrwany z życia, dzieje jednego wieczoru majowego, miały stanowić cały wątek zawikłania dramatycznego, okraszonego przez Lothara Schmidta sporą dozą humoru, kończącego się też dobrze ku zadowoleniu wszystkich, bo nawet profesor-szachista, którego żona zdradzała niemiłosiernie, odetchnął z ulgą po jej wyjeździe do rodziców.

Fabuła komedyi bardzo krótka: architekt Karol Stabrin, oszołomiony śpiewem słowików i szampanem, sprzeniewierzył się żonie w objęciach jej przyjaciółki profesorowej Gizeli Hausmann. Urocza pani Anna Stabrin, ulegając tym samym wpływom, pozwoliła się wprawdzie wycałować przyjacielowi męża, architekcie Eugeniuszowi Spohnholzowi, lecz zdołała powstrzymać się w połowie drogi, zamykając się na klucz w sypialni przed dalszemi pokusami adonisa. Oboje małżonkowie kochają się przytem serdecznie.

Pani Anna przedstawia całe zajście mężowi, jako sen: małżonek w podobny sposób niestety postąpić nie mógł, profesor bowiem wniósł do sądu skargę rozwodową.

Po krótkiej burzy domowej cała afera kończy się pomyślnie: pani Anna z zemsty oświadcza mężowi, iż opowiedziany przez nią sen był faktem realnym; małżonek zaś, pod wpływem namow przyjaciela swego Eugeniusza Spohnholza, udaje, że tom święcie wierzy.

Obie strony wobec tego zawiniły równocześnie, i przebaczenie więc winno być obustronne!

Artyści nasi grali komedyę Schmidta w przeważnej części bardzo dobrze. Obdarzona kwiatami pani Irena Trapszo, jako Anna Stabrin, grała znakomicie, oddając wszelkie subtelne odcienia tej wielkiej roli. Pp. Kazimierz Okornicki (jej mąż), Henryk Barwiński (Spohnholz) i Tadeusz Leszczyc (profesor Hausmann) odnieśli pełny sukces. Gizelą Hausmann była pna Regiczówna. Drobniejsze rólki służącej Berty i forysica Karnicka, na których cudowny wieczór majowy wywierał również wpływ odpowiedni — odtworzyli dobrze pp. Helena Miłosz i Henryk Czaki.

— *mre.* —

Z Teatru miejskiego donoszą: „Repertuar przyszłego tygodnia zapowiada w dziale dramatycznym dwa utwory Gabryeli Zapolskiej. I tak, w poniedziałek wznowiona zostanie po długiej przerwie „Moralność pani Dulskiej“ z niezrównaną w roli tytułowej Anną Gostyńską, w piątek zaś ukaże się po raz pierwszy na naszej scenie najnowsza sztuka Zapolskiej „Carewicz“. Po za tem wystawiona zostanie w przyszłym tygodniu, od szeregu lat we Lwowie niegrana, świetna opera komiczna Souppego „Boccacio“. Pierwsze przedstawienie we wtorek z udziałem najlepszych sił operetkowych. W roli tytułowej wystąpi Dora Helen, w innych głównych rolach pp. Brzeska, Grimali, Kasprowiczowa, Folański, Lawiński, Niedzielski, Solnicki i inni.

Repertuar Teatru Miejskiego.

W niedzielę o godzinie 3 po południu „Straszny dwór“ opera w 4 aktach Moniuszki. Występ Łowczyńskiego, Okońskiego i Tarnawskiego. — W niedzielę o godzinie 7 wieczorem „Księżniczka czardasza“, operetka w 3 aktach Emeryka Kalmana. — W poniedziałek o godzinie 7 wieczorem „Moralność pani Dulskiej“, komedya w 3 aktach Gabryeli Zapolskiej, z Anną Gostyńską w głównej roli. —

Uczczenie zasług
Gener.-pułk. Boehm-Ermollego.

Przygotowana przez zarząd miasta uroczystość uczczenia zasług JE. generał-pułkownika Boehm-Ermollego odbyła się dzisiaj przed południem. Na 10 minut przed godziną 11, na skwerze przed komendą miasta zebrali się uczestnicy uroczystości: komendant miasta generał-major Nowotny z zastępcą pułkownikiem bar. Mayer-Malym i adjutantem porucznikiem Seyfriedem, oraz oficerami komendy miasta; z komendy II. armii generał-majorowie Leide i Werz z wolnymi od służby oficerami przydzielonymi do komendy II. armii, komendant cesarsko niemieckiej komendy etapowej pułkownik Nikisch, krajowy komendant żandarmeryi podpułkownik Lang, komendant stacyi etapowej podpułkownik Misch, oraz wielu przedstawicieli oddziałów wojskowych, przebywających we Lwowie, dalej reprezentanci władz cywilnych: autonomicznych i rządowych: zastępcy komisarza rządowego radca Dworu Fiedler i dr. Schleicher, JE. Prezydent wyższego sądu krajowego dr. Czerwiński, Wiceprezydent gal. dyrekcyi poczt i telegrafów Schiffner ze starszym radcą pocztowym Łaskim, radca Dworu baron Jorkasch-Koch, dyrektor kolei radca Dworu Stelzer, radca Namiestnictwa dr. Zoll, prezes Tow. kred. ziemsk. bar. Moysa, wiceprezydent Izby handlowej i przemysłowej Winiarz, dyrektor magistratu Bolesław Ostrowski z szefami departamentów i członkami biura prezydyalnego magistratu, dyr. dr. Steczkowski i wielu innych.

Do zgromadzonych przemówił zastępca komisarza rządowego radca Dworu Fiedler, który przypomniawszy pamiętne dni 3 września 1914 i 22 czerwca 1915, obszerniej zatrzymał się przy opisaniu uczuć mieszkańców na widok wkraczających zwycięskich wojsk naszych.

Uczucie radości rozsadzało — mówił dr. Fiedler — piersi mieszkańców, gdy Oswobodziciel Lwowa wkraczał do miasta, gdy nastała pewność, że Rossyan już niema we Lwowie... Radośne uczucia wybuchły żywiołowo, a najsamprzód uczucie niewymownej wdzięczności dla Tego, który swojem bohaterstwem i mistrzowskiem pokierowaniem ataku i pościgu ustrzegł ukochane miasto nasze od klęski strasznej — i jak się zdawało wszystkim — nieuknionej!

Polak nigdy nie zapomina o tym, który go wyswobodził z ręki odwiecznego wroga!

Wyczekawszy stosownej chwili uprosiliśmy na dziś JE. pana Komendanta II. armii, by Mu podziękować tak serdecznie, jak tylko umiemy i uczcić Go tak, jak nas stać na to w chwili obecnej...

Niebawem spadnie zasłona z tablicy świadczącej, żeśmy tę piękną, pierwszorzędną ulicę nazwali po wieczne czasy Jego imieniem, ażeby przekazać potomnym nazwisko Męża, który się stał dobroczyńcą naszym... Niestety twarde konieczności wojenne zatrzymały czcigodnego Komendanta II. armii na froncie, tak, że przybyć może dopiero w południe wprost do ratusza, gdzie Mu wręczymy skromny upominek: złoty medal wybity na Jego cześć i na pamiątkę oswobodzenia Lwowa. Zwracam się więc do JWP. Komendanta miasta, jako wydelegowanego na tę uroczystość zastępcy, by raczył być tłumaczem uczuć naszych wobec swego mocodawcy, że prócz wdzięczności żywimy głęboką cześć i sympatyę dla Niego, który z oswobodziciela stał się przyjacielem naszym — że prosimy Go wreszcie, by naszym przyjacielem serdecznym pozostał na zawsze i zachował miasto i ludność jego w życzliwej pamięci!

Niechaj spadnie zasłona!

Gdy zasłona opadła, zgromadzeni ujrzeli tablicę oryentacyjną umieszczoną na gmachu Hotelu Krakowskiego (róg ul. Piekarskiej) z następującym napisem: ULICA EDWARDA BOEHM ERMOLLEGO. Po głośnych oklaskach i okrzykach „Niech żyje“, wznoszonych na cześć zwycięskiego komendanta armii, zabrał głos komendant miasta generał major Adam Nowotny, który oświadczył, że zakomunikuje JE. generał-pułkownikowi Boehm-Ermollemu uczucia stolicy kraju, o których zresztą zdobywca Lwowa będzie mógł się jeszcze osobiście przekonać, przybywszy za chwilę do Lwowa. Z kolei generał Nowotny w barwnych słowach przypomniał niezapomnianą chwilę wkroczenia zwycięzkiej armii Boehm-Ermollego do Lwowa, owacye rozradowanej ludności miata z powodu uwolnienia z pod ciężkiego jarzma najeźdzcy. Niedługo jednak armia ta pozostała w murach naszych: w zwycięzkim pochodzie za cofającym się w pospiechu wrogiem, postępowała ciągle naprzód aż oparła się prawie o granice kraju, gdzie nieprzezwyciężonym murem stanęła, kładąc raz na zawsze kres zakusom wroga przedostania się do stolicy.

Myśl nasza — mówił dalej generał Nowotny — zwraca się z wdzięcznością ku tym niezłomnym bohaterom II. armii, którzy pod dowództwem swego sławnego komendanta, położyli swe życie, broniąc Państwa, kraju i miasta. Nazwisko Boehm-Ermollego i jego bohaterskich zastępów, trwale wskutek tego zrosło się z historyą naszego miasta.

Po tych przemówieniach zgromadzeni przeszli pochodem przez nowo nazwaną ulicę imieniem Boehm-Ermollego i udali się do ratusza. Tu o godz. 12 w wielkiej sali posiedzeń, udekorowanej zielenią i kwiatami, odbyło się wręczenie medalu na cześć oswobodziciela Lwowa.

Na tę uroczystość przybyli: Ich Eksc. ks. Arcybiskupi dr. Bilczewski, hr. Szeptycki, Teodorowicz, P. Marszałek krajowy Stanisław Niezabitowski, Prezydent wyższego sądu krajowego Czerwiński i Leon hr. Piniński; wikary poiowy ks. Varady, generał-majorowie Leide i Werz z gronem oficerów, wiceprezydent Schiffner z starszym radcą pocztowym Łaskim, radca Dworu Stelzer, radca Dworu bar. Jorkasch Koch, komisarz cywilny II. armii radca Dworu Fedorowicz, dyrektor policyi radca Dworu dr. Reinlender, radca Namiestnictwa dr. Zoll, kierownik starostwa lwowskiego radca Namiestnictwa Żeleski, dalej zajęli miejsca członkowie Rady przybocznej m. Lwowa *in corpore* z komisarzem rząd. dr. Rutowskim i jego zastępcami radcą Dworu Fiedlerem i dr. Schleicherem, dyrektor magistratu Bolesław Ostrowski z kierownikami miejskich zakładów przemysłowych, szefami departamentów i gronem urzędników magistratu, a wreszcie liczni delegaci innych władz i instytucyj.

Po wprowadzeniu do sali generała pułkownika Boehm Ermollego w towarzystwie szefa sztabu generał-majora dr. Bardolffa, podpułkownika Tinza i adjutanta osobistego Hieronima br. Tarnowskiego, przez komisarza rządowego i komendanta miasta — dr. Tadeusz Rutowski przemówił w następujące słowa:

Ekscelencyo!

Szczęśliwy jestem, że mi przypadło wręczyć Ekscelencyi imieniem m. Lwowa złoty medal, który zarząd miasta, idąc za jednozgodnym głosem mieszkańców bez różnicy narodowości i wyznania, wybić kazał Oswobodzicielowi stolicy kraju z rąk najeźdzcy.

Dzień 22 czerwca 1915 jest historycznym dla Lwowa.

Stolica kraju w pełni kulturalnego, narodowego, społecznego i materyalnego rozwoju z nastaniem światowej wojny, spadła z inwazyą rossyjską w otchłań niebezpieczeństw, które groziły stolicy kraju, Państwu — cywilizacyi światowej.

Dzięki Stwórcy, rządy wroga trwały niedługo, a jednak ci, co znali wszystkie intencye, które groziły, pojmując całą grozę strasznego niebezpieczeństwa, któremu jak przed wieki, uszedł gród nasz, uczuli pierwsi całą niewypowiedzianą wdzięczność dla wodza, którego dzielności, genialności zawdzięczają ocalenie. Na czele zwycięskich armij wkroczyłeś Ekscelencyo w mury miasta, a odbierając je nieprzyjacielowi oddałeś je napowrót rozwojowi kultury, narodowym dążeniom — Państwu.

Uwiecznić Twoje rysy w szlachetnym kruszcu, nazwać jedną z pierwszorzędnych ulic grodu Twojem nazwiskiem — to było postulatem wszystkich jego mieszkańców.

Racz przyjąć, Ekscelencyo, z rąk moich, który jestem rzecznikiem uczuć i myśli Lwowa, tę pamiątkę Twego historycznego czynu, który zapisała ludność cała w swoich sercach, ten symbol trwałej wdzięczności Lwowa. Przeświadczeni też jesteśmy, że węzły, które łączą Oswobodziciela miasta z oswobodzonym przezeń grodem, już tylko wzmacniać się będą z biegiem czasu, a dałeś już dowody wielokrotne życzliwości mieszkańcom Lwowa.

Prezydent Rutowski wręczył z kolei generał-pułkownikowi Boehm-Ermollemu złoty medal, wybity na jego cześć z podobizną i napisem: *Eduardo Boehm Ermolli, Gratiam referens Leopolis*; na rewersie: *Stat sua cuique dies gloriae 22 VI. 1915.*

W odpowiedzi generał-pułkownik Boehm-Ermolli podziękował przedewszystkiem dr. Rutowskiemu za przemowę, zebranym za przybycie, a mieszkańcom za wyrazy uznania i wręczenie mu pięknego medalu pamiątkowego. Przez długi szereg lat generał-pułkownik, przebywając w Galicyi, a poznawszy ją teraz dokładnie w czasie wojny, miał sposobność zaznajomić się z tutejszem społeczeństwem i ocenić jego pracę, poświęcenie i bohaterstwo.

Cieszę się — mówił — generał-pułkownik — że właśnie moim wojskom przypadło w udziale zdobycie Lwowa i potem cały kraj uwolnić od nieprzyjaciela. Dzisiejszy dzień będzie jednym z najpiękniejszysh w mojem życiu, tak samo, jak dzień uwolnienia miasta.

Złożywszy raz jeszcze podziękowanie za nazwanie ulicy jego imieniem i za medal pamiątkowy, generał-pułkownik zakończył swe przemówienie życzeniem szczęścia dla całego kraju i jego mieszkańców.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Z Koła Polskiego.

Wiedeń, 20 października. Wczoraj o godzinie 4 po południu rozpoczęły się obrady delegacyi Koła Polskiego z Rządem. Na konferencyę tę nie przybyli pos. Götz-Okocimski i Zieleniewski. Wzięli w niej zaś udział członkowie miejskiej komisyi gospodarczej Koła Polskiego: Stesłowicz, Diamand, Steinhaus, Tertil, oraz członkowie wiejskiej komisyi gospodarczej, a mianowicie posłowie: Banaś, Kolischer, Serwatowski, Lasocki, Wysocki. Z ramienia Rządu przybyli oprócz Premiera dr. Seidlera, PP. Ministrowie: Galicyi, skarbu, rolnictwa, żywności, oraz szef sekcyi Ertel, radca Dworu Mikuli z Ministerstwa rolnictwa i dyrektor urzędu wyżywienia dr. Raczyński.

Przedmiotem obrad były naglące postulaty, których bezzwłocznego uwzględnienia Koło się domaga. Omawiano przedewszystkiem sprawę paszy, którą referował pos. Wysocki. Rząd w tej sprawie oświadczył, że w Galicyi zachodniej wskutek przyczynienia się Korony, wstrzymano rekwizycyę paszy. Wogóle postulaty producentów będą skrupulatnie uwzględniane, kordon dzielący Galicyę zachodnią od wschodniej będzie zniesiony.

Z kolei omawiano bardzo ważną sprawę ziemniaków, którą referował również pos. Wysocki. Rząd polecił w tej mierze wojskowości, aby wybierano ziemniaki również i dla ludności cywilnej, a nie pokrywano przedtem wyłącznie potrzeb wojska i aby kontyngent 25.000 wagonów ziemniaków, o ile możności, zmniejszono. W razie ewentualnej wątpliwości, Rząd poczyni co do niego należy.

Sprawę opału referował pos. Lasocki. Rząd oświadczył, że wyszle do Galicyi delegacyę, która poczyni odpowiednie kroki, aby z lasów rządowych pokryto zapotrzebowanie poszczególnych miejscowości, ewentualnie zjedzie do Galicyi P. Minister rolnictwa. Materyał budowlany z okopów rossyjskich oddany będzie Centrali odbudowy a materyał opałowy gminom.

Poseł Diamand referował sprawę mąki. Lwów i inne miasta zaopatrzone na razie będą w zboże sprowadzone z Węgier, zanim własne zboże będzie do dyspozycyi. Ponadto dla pokrycia obecnego niedoboru mąki Galicya otrzyma 400 wagonów zboża z Rumunii. Ogółem można powiedzieć, że we wszystkich sprawach Rząd zajął stanowisko życzliwe.

O godz. 8·30 wieczorem konferencyę odroczono, następne posiedzenie odbędzie się w przyszłym tygodniu.

Z prezydyum klubu ukraińskiego.

Wiedeń, 20 października. Wczoraj przedpołudniem prezydyum klubu ukraińskiego przedłożyło dr. Seidlerowi „ostateczne“ warunki, pod którymi Rusini głosować mogą za prowizoryum budżetowem. O godzinie 7 wieczorem dr. Seidler opuścił na chwilę konferencyę swoją z delegatami Koła Polskiego i odbył naradę z przedstawicielami klubu ukraińskiego posłami Petruszewiczem i Eugeniuszem Lewickim.

Rusini w dokumencie przedłożonym dr. Seidlerowi wymienili szereg postulatów w dziedzinie administracyi państwowej, między innemi żądania dotyczące odbudowy Galicyi wschodniej, udziału Rusinów w wojennych gospodarczych organizacyach, „wiążącego“ oświadczenia Rządu w sprawie Uniwersytetu we Lwowie“ i „kategorycznego“ zapewnienia z Najwyższego miejsca, że ziemie ruskie w żadnej formie nie będą przyłączone do Państwa Polskiego.

P. Prezydent Ministrów oświadczył, że jest gotów poczynić Rusinom pewne ustępstwa na polu gospodarczem i spełnić pewne żądania w sprawie Centrali odbudowy kraju.

Rusini żądają osobnej Centrali dla Galicyi wschodniej lub przynajmniej filii z zarządem ukraińskim i Rady przybocznej złożonej z Ukraińców.

Rząd zaproponował natomiast, aby pozostała jedna Centrala o dwóch Radach przybocznych w Krakowie i we Lwowie, każda z tych Rad o własnym budżecie, kierownikami poszczególnych sekcyj mieliby być Rusini, ich zaś zastępcami Polacy i naodwrót.

Rusini uważają te ustępstwa za niewystarczające. Rokowania z Rządem będą się toczyły dalej.

W sprawie węgla.

Wiedeń, 20 października. P. Minister robót publicznych Homann udał się wczoraj do Pesztu na rokowania Rządów austryackiego i węgierskiego z niemieckim komisarzem dla rozdziału węgla.

Nowa formuła przysięgi.

Warszawa, 20 października. Najjaśniejsza Rada Regencyjna opracowała nową formułę przysięgi dla wojska polskiego, która umożliwi składanie przysięgi wszystkim Legionistom.

VII. pożyczka wojenna Niemiec.

Berlin, 20 października. Koła bankowe tutejsze oceniają VII. pożyczkę na blisko 12 miliardów marek.

Odjazd cesarza Wilhelma.

Konstantynopol, 20 października. Dnia 18 b. m. około godz. 11 i pół wieczorem Cesarz Wilhelm opuścił Konstantynopol.

Podóż kanclerza.

Kowno, 20 października. Kanclerz Rzeszy niemieckiej Michaelis przybył tu i wczoraj rano pojechał dalej do Rygi.

Z ostatniej chwili.

Niemiecki biuletyn wojenny.

Berlin, 20 października. *Biuro Wolffa* ogłasza: Wielka kwatera główna dnia 20 października.

(Ze wschodniego teatru wojny).

Także na wyspie Dagö wysadziliśmy na ląd wojska. Już przed kilkoma dniami oddziały marynarki, które wysiadły na ląd, celem zabezpieczenia miejsc wylądowania, usadowiły się tam. Operacye tam wdrożone, rozwijają się planowo.

Od wybrzeża Bałtyku aż po Czarne morze nic ważnego.

(Z macedońskiego teatru wojny).

Na zachodniem wybrzeżu jeziora Ochrida odparto atakujące kompanie francuskie. Pod Monastyrem, w łuku Cerny i na Dobropolu odżył ogień.

(Zachodnia widownia wojny).

Grupa ks. Ruprechta: Przy niepomyślnych warunkach obserwacyi walka ogniowa we Flandryi była mniejsza niż w dniach poprzednich. Tylko w niektórych odcinkach między lasem w Houthoulster a Deule była ona chwilami silna. Potyczki wywiadowcze rozgrywały się w kilku miejscach, także w Artezyi i na północ od St. Quentin. Wynik ich był dla nas pomyślny.

Grupa niem. Nast. Tronu: Bitwa artyleryi na północny wschód od Soissons trwa dalej. Zgromadzone tam masy artyleryi zwalczały się nawzajem z największym wysiłkiem, tylko w ciągu nocy przejściowo gwałtowność walki osłabła. Ciągły masowy ogień miotaczy min zamienił przednią strefę bojową między Vauxaillon a Braye w pole wyrw. Odosobnione natarcia francuskich oddziałów wywiadowczych odparto. Większych ataków dotychczas nie było. Na wschód od Mozy czynność ogniowa wczoraj popołudniu wzmogła się. Kilka naszych wycieczek dało nam jeńców.

Pierwszy generalny kwatermistrz:
Ludendorff.

Odpowiedzialny redaktor:
ADAM KRECHOWIECKI.

DZIENNIK URZĘDOWY.

Spadki.

A. 72/17 (5). Katarzyna Somysz zmarła dnia 22 lipca 1916 w Olchówce bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli. Powołaną do spadku córkę Annę Wymyk, której miejsca pobytu sąd nie zna, wzywa się, by w ciągu jednego roku, od dnia dzisiejszego licząc zgłosili swe prawa do spadku. Po upływie tego czasokresu rozprawa spadkowa odbędzie się przy udziale dziedziców, którzy się zgłoszą i kuratora nieobecnej Mikołaja Procia syna Dmytra z Olchówki. (4991)

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Rożniatów, 13 października 1917.

A. 645/16 (6). Edykt wzywający dziedziców, których pobyt nie jest wiadomy. Franciszek Ogrodnik z Żabcza, zmarł 14 września 1914. Ostatnie rozporządzenie znaleziono. W rozporządzeniu tym syn zmarłego Bazyli Ogrodnik otrzymał legat tj. pgr. 781 gm. Żabcza. Bazylego Ogrodnika. którego miejsca pobytu sąd nie zna, wzywa się, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia dzisiejszego, zgłosił się w tym sądzie. Po upływie tego czasokresu odbędzie się rozprawa spadkowa przy udziale dziedziców, którzy się zgłosili i ustanowionej dla nieobecnego kuratora p. Agnieszki Ogrodnik z Żabcza.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Bełz, dnia 6 lipca 1917. (5010 1—3)

A. 100/15 (4). Edykt wzywający dziedziców, których pobyt jest niewiadomy. Anastazya Sucha gospodyni w Bełzie zmarła dnia 15 sierpnia 1914 bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli. Gdy córka spadkobierczyni, jako ustawowa dziedziczka, Michalina Sucha zam. Dolińska, nie jest sądowi znana z miejsca pobytu, wzywa się ją, by w przeciągu jednego roku, od dnia dzisiejszego zgłosiła się w tym sądzie. Po upływie tego czasokresu odbędzie się rozprawa spadkowa przy udziale dziedziców, którzy się zgłosili i ustanowionego dla nieobecnej kuratora p. Ferdynanda Dąbrowskiego w Bełzie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Bełz, dnia 14 lipca 1917. (5037 1—3)

A. 1170/17 (21). Wezwanie dziedziców których pobyt nie jest wiadomy. Iwan Wachułowicz syn Iwana rolnik z Czernilawy zmarł dnia 2 sierpnia 1915. Ostatnie rozporządzenie pozostało. W rozporządzeniu tym Iwan i Michał Kochmanowie z Czernilawy są ustanowieni dziedzicami. Ustawowego dziedzica Oleksę Romanika syna Andrucha którego miejsca pobytu sąd nie zna, wzywa się ażeby w przeciągu roku od dziś licząc zgłosił się w tym sądzie. Po upływie tego czasokresu, odbędzie się rozprawa spadkowa przy udziale dziedziców, którzy się zgłosili i ustanowionego dla nieobecnego kuratora Iwana Jadłosia wójta z Czernilawy.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Jaworów, 15 maja 1917. (5038 1—3)

Firmy.

Firm. 99/17 C. I. 24. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym spółek. Do rejestru Oddział C. należy wciągnąć co następuje: Siedziba firmy: Drohobycz. Brzmienie firmy: Towarzystwo handlu spirytusu i piwa, spółka z ograniczoną poręką w Drohobyczu, przedtem Leonard Wiśniewski i Spółka. Na walnem zgromadzeniu członków odbytem dnia 3 kwietnia 1917 uchwalono zmianę § 8, 9, 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16 i 18 kontraktu spółki z daty Drohobycz dnia 10 grudnia 1910 L. rep. 25.956. Wystąpili dotychczasowi zawiadowcy i zastępca Schulim Schreier, Marceli Schreier, Mojżesz Hersch Erdheim, Adolf Kiesler, Nathan Goldhammer, Wilhelm Goldhammer, Hersch Mondelsohn i Józef Sternbach złożyli swe mandaty. Uprawniony do zastępstwa jedyny zawiadowca spółki Eliasz Stern pod wypisaną, wydrukowaną lub stampilą wyciśniętą. Firmę podpisywać będzie pełnem imieniem i nazwiskiem. Dzień wpisu: 6 września 1917.

C. k. Sąd obwodowy jako handl., Oddział II.

Sambor, 1 września 1917. (5004)

Firm. 432/17 stow. V. 200. Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego. Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba stowarzyszenia: Liszki. Brzmienie firmy: „Samopomoc urzędników i funkcyonaryuszy państwowych, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną odpowiedzialnością w Liszkach. Data statutu: Liszki 27 sierpnia 1917. Przedmiot przedsiębiorstwa: Celem stowarzyszenia jest zaopatrywanie członków w artykuły codziennego użytku i ułatwianie w ich nabyciu. Czas trwania: stowarzyszenia jest nieograniczony. Dyrekcya: Zarząd składa się z 3 członków. Do pierwszego zarządu wchodzą: Stanisław Bugayski c. k. rada sądu krajowego, Tadeusz Turek. kontrolor podatkowy i Jan Stefański c. k. oficyał sądowy. Podpis firmy: (F. Z.) następuje w ten sposób, iż pod nazwą Samopomoc urzędników i funkcyonaryuszy państwowych to jest pod wyciśniętą stampilią stowarzyszenia będą umieszczać podpisy dwaj z wybranych zarządców. Ogłoszenia: Wszelkie ogłoszenia towarzystwa odbywają się przez obwieszczenie w lokalu towarzystwa. Oprócz tego można ogłoszenia towarzystwa podać jeszcze w inny sposób do ogólnej wiadomości. Udziały członków: Udział wynosi 20 kor. Każdy członek może mieć dowolną ilość udziałów. Odpowiedzialność: Członkowie odpowiadają za zobowiązania towarzystwa podwójną sumą deklarowanych kwot (udziałów). Wpisy szczegółowe: Rada nadzorcza składa się z 5 członków. Data wpisu: 5 września 1917.

C. k. Sąd krajowy jako handl., Oddział II.

Kraków, dnia 5 września 1917. (4921)

Firm. 284/17. C. k. sąd obwodowy jako handlowy w Rzeszowie zarządza na dniu dzisiejszym wpisanie do rejestru handlowego dla stowarzyszeń zarobkowo gospodarczych przy firmie „Spółka oszczędności i pożyczek w Przybyszówce, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką“, że na zwyczajnem walnem zgromadzeniu członków odbytem w dniu 3 czerwca 1917 wybrano Michała Macha gospodarza z Przybyszówki członkiem Zarządu w miejsce członka Zarządu Tomasza Szkoły.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.

Rzeszów, dnia 25 sierpnia 1917. (5046)

Firm. 159/17 Stow. II. 142. Zmiany dotyczące już wpisanego stowarzyszenia. W rejestrze stowarzyszeń wpisano dnia 18 września 1917 r. przy stowarzyszeniu: „Spółka oszczędności i pożyczek w Barwałdzie Dolnym“, Stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką, następujące zmiany: Ustąpili: przełożony zarządu ks. Paweł Fryc i członek zarządu Józef Pękala. Wybrani: przełożonym zarządu Adam Malczyk, rolnik w Barwałdzie Średnim, członkiem zarządu Jan Guguła, rolnik w Barwałdzie Średnim.

C. k. Sąd obwodowy jako handl., Oddział II.

Wadowice, 18 września 1917. (4970)

Firm. 141/17 Stow. II. 1. Zmiany dotyczące już wpisanego stowarzyszenia. W rejestrze stowarzyszeń wpisano w dniu 21 sierpnia 1917 roku przy stowarzyszeniu: „Spółka rolniczo-handlowa „Skiba“ w Kętach“, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką, następujące zmiany: Wystąpił członek dyrekcyi Konstanty Abłamowicz, Wybrany członkiem dyrekcyi Józef Siuta, profesor szkoły rolniczej w Kobiernicach.

C. k. Sąd obwodowy, j. handl., Oddział II.

Wadowice, 21 sierpnia 1917. (5034)

Firm. 430 Rg. C. II. 69/17. Eintragung einer Gesellschaftsfirma. Eingetragen wurde in das Register Abteilung C.: Sitz der Firma: Krakau, Zielona 23. Firmawortlaut: Galizische Bergmann-Elektricitätswerke Gesellschaft m. b. H. Betriebsgegenstand: 1. Produzieren, Erwerben, Verbrauchen, Installieren und Veräussern von Einrichtungen und Gegenständen, die a) zur Erzeugung und Uebertragung der elektrischen Energie dienen, b) in das Gebiet des Maschinen- und Metallgewerbes fallen, c) Erwerben von allerlei Patenten, Lizenzien, Mustern, die in einem Zusammenhange mit der sub a) und b) erwähnten Betätigungsspäre der Unternehmung stehen. 2. Erwerben, Veräussern und Verpachtung von Immobilien, Anstalten und Installierungen, die den sub a) erwähnten oder ähnlichen Gegenständen dienen, sowie Einrichtungen von Objekten dieser Art und Anteilnahme in Unternehmungen, die in einem Zusammenhang mit dieser Art Zwecken stehen. Dauer den Gesellschaft: unbeschränkte. Gesellschaftsform: die Gesellschaft beruht nunmehr auf den mit Beschluss der Gesellschafter vom 16 September 1916 geänderten Gesellschaftsvertrages vom 5 Juni 1914 L. rep. 57.657 womit der Sitz der Gesellschaft nach Krakau verlegt wird. Höhe des Stammkapitales: 100 000 Kronen. Darauf geleistete Einzahlungen 100.000 Kronen. Geschäftsführer: Adolf Wladimir Schleyen, Ludwig Hoor und Heinrich Bäuml. Vertretungsbefugt: Ein oder mehrere Geschäftsführer. In diesem letzten Falle wird ein Geschäftsführer in dem Sitze der Gesellschaft „Oesterreichische Bergmann Elektricitätswerke Gesellschaft m. b. H. in Wien“ fungieren. Firmazeichnung (F. Z.): der Firmawortlaut wird gemeinsam gezeichnet von je zwei Geschäftsführern mit dem Zunamen. Besondere Eintragungen: die Bekanntmachungen erfolgen durch die „Gazeta Lwowska“ und die „Wiener Zeitung“. Datum der Eintragung: 5 September 1917.

K. k. Landes- als Handelsgericht, Abt. II.

Krakau, am 5 September 1917. (4868)

Firm. 165/17 St. II. 378. Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego. Należy wpisać do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba stowarzyszenia: Sambor. Brzmienie firmy: Spółka handlowa rolników i hodowców w Samborze stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką. Data statutu: 23 sierpnia 1917. Przedmiot przedsiębiorstwa: I. W zakresie rolnictwa przez: a) zakupno i sprzedaż nawozów, nasion, pasz, szczepów sadzonych, materyału opałowego, maszyn, narzędzi rolniczych i wszelkich artykułów w gospodarstwie i przemyśle rolniczym potrzebnych, b) kupno i sprzedaż produktów gospodarstwa i przemysłu rolniczego jak również warzyw i owoców. II. W zakresie hodowli bydła i trzody chlewnej przez: a) nabywanie i sprzedaż wszelkich artykułów potrzebnych w gospodarstwie hodowlanym, b) zakupno i sprzedaż bydła, oraz trzody chlewnej będących własnością członków, c) udzielenie członkom zaliczek na bydło i trzodę chlewną dostarczone do sprzedaży, d) informowanie członków o położen u handlowem na rynkach, e) popieranie umiejętnego chowu bydła i trzody chlewnej. III. W zakresie hodowli drobiu przez: a) zbiórkę jaj, ewentualnie drobiu, b) sprzedaż tychże, c) popieranie umiejętnego chowu drobiu, d) nabywanie i sprzedaż wszelkich artykułów potrzebnych przy hodowli drobiu. Czas trwania: jest nieograniczony. Dyrekcya: Wiktor Poten właściciel dóbr w Błażowie, Antoni Nadybski właściciel realności w Czukwi i Edmund Schmidt dzierżawca dóbr w Biskowicach. Podpis firmy: Pod firmą spółki umieszczą swoje nazwiska dwaj zawiadowcy (dyrektorowie) lub jeden zawiadowca i prokurzysta. Ogłoszenia: Przepisane ustawą publiczne ogłoszenia Spółki podawane będą do wiadomości przez umieszczenie tychże w lokalu Spółki o ile w niniejszym statucie lub ustawowo inny sposób ogłoszenia nie jest przepisany. Udział członków: 10 kor. Odpowiedzialność: podwójna. Data wpisu: 6 września 1917.

C. k. Sąd obwodowy jako handl., Oddział II.

Sambor, 6 września 1917. (5005)

Firm. 149/17 Stow. II. 115. Zmiany dotyczące już wpisanego stowarzyszenia. W rejestrze stowarzyszeń wpisano dnia 28 sierpnia 1917 roku przy stowarzyszeniu: „Spółka oszczędności i pożyczek w Przytkowicach, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką, następujące zmiany: ustąpił przełożony zarządu Michał Żak. Wybrany przełożonym zarządu ks. Stanisław Żądło proboszcz w Przytkowicach.

C. k. Sąd obwodowy jako handl., Oddz. II.

Wadowice, 28 sierpnia 1917. (5035)

Firm. 166/17 Stow. I. 93. Zmiany dotyczące już wpisanego stowarzyszenia. W rejestrze stowarzyszeń wpisano dnia 25 września 1917 r. przy stowarzyszeniu: „Towarzystwo stolarzy w Kalwaryi zebrzydowskiej“, stowarzyszenie zarejestrowane z ogr. poręką, następujące zmiany: Ustąpił członek dyrekcyi ks. Roman Stojanowski Wybrany członkiem dyrekcyi inżynier Jan Bulanda, dyrektor Krajowej szkoły stolarskiej w Kalwaryi Zebrzydowskiej.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddz. II.

Wadowice, 25 września 1917. (5032)

Firm. 332/17. Rg. C. I. 32. Wpis firmy spółkowej z ograniczoną odpowiedzialnością. Wpisano do rejestru dla firm oddział C. Siedziba firmy: Jarosław. Brzmienie firmy: Chrześciański młyn „Kruhel“ w Jarosławiu, spółka z ograniczoną poręką. Przedmiotem przedsiębiorstwa jest: wystawienie i urządzenie młyna motorowo-ropnego w Jarosławiu, tudzież prowadzenie w tymże młynie przedsiębiorstwa młynarskiego tj. mlewa zboża wszelkiego gatunku własnego i obcego. Wysokość kapitału zakładowego wynosi 120000 kor. który w całości gotówką wpłacony został. Wkłady zakładowe spólników wynoszą: a) Malwiny Bojarskiej kwotę 30.000 kor., b) Józefa Hofbauera kwotę 15.000 kor., c) Bronisławy Hofbauer kwotę 15.000 kor., d) Tadeusza Wolskiego kwotę 15.000 kor., e) Maryi Wolskiej kwotę 15.000 kor., f) Tadeusza Zarzyckiego kwotę 30.000 kor. Zawiadowcami spółki są: a) Malwina Bojarska, żona c. k. nadstrażnika skarbowego w Jarosławiu, b) Józef Hofbauer maszynista kolejowy w Jarosławiu Spółka opiera się na kontrakcie zdziałanym we formie aktu notaryalnego z daty Jarosław 2 października 1917 l. rep. 9972. Do podpisywania spółki są uprawnieni zawiadowcy kollektywnie w ten sposób, że pod wypisanem, wydrukowanem lub stampilią wyciśniętem brzmieniem firmy, obaj zawiadowcy umieszczą swoje podpisy. Na wypadek ustanowienia prokury upoważnieni będą do podpisywania firmy jeden ze zawiadowców wraz prokurzystą. Data wpisu 15 października 1917.

C. k. Sąd obwodowy j. handlowy, Oddz. IV.

Przemyśl, 13 października 1917. (5030)

Firm. 104/17 Rg. A. 230. Wpis do rejestru handlowego Oddział A. Do rejestru Oddział A. należy wciągnąć co następuje: Siedziba firmy: Jasło. Brzmienie firmy: Józef Meth wyszynk trunków spirytusowych i podawanie potraw. Własność firmy: Józef Meth w Jaśle. Podpis firmy: Józef Meth. Dzień wpisu: 23 września 1917.

C. k. Sąd obwodowy jako handl., Oddz. IV.

Jasło, dnia 15 września 1917. (5029)

Firm. 152/17 Rg. Sp. I. 105. Aenderungen bei einer bereits eingetragenen Firma. Im Register wurde am 18 September 1917 bei der Firma. Wortlaut: „Saybuscher Papierfabrik“. Sitz: Zabłocie bei Saybusch, folgende Aenderung eingetragen: Ausgetreten der Verwaltungsmitglied Stefan Robitsek.

K. k. Kreis als Handelsgericht Abteilung II.

Wadowice, am 18 September 1917. (5036)

Firm. 138/17 Stow. II. 43. Zmiany dotyczące już wpisanego stowarzyszenia. W rejestrze stowarzyszeń wpisano w dniu 20 lipca 1917 r. przy stowarzyszeniu „Spółka oszczędności i pożyczek w Marcyporębie“, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką następujące zmiany: Umarł Ignacy Siwek zastępca przełożonego. Wybrany członkiem i zastępcą przełożonego zarządu Franciszek Żmuda w Marcyporębie.

C. k. Sąd obwowy jako handlowy, Oddz. II

Wadowice, dnia 20 lipca 1917. (4598)

Firm. 167/17 Rg. A. 183. Zmiany dotyczące firmy już wpisanej. Dnia 25 września 1917 r. przy firmie: Brzmienie: w języku polskim „Władysław Fill“, w języku niemieckim „Ladislaus Fill“. Siedziba: Oświęcim. Przedmiot przedsiębiorstwa: budownictwo. Wpisano w rejestrze następujące zmiany: Udzielono prokurę Jerzemu (po niemiecku Georg) Weinzettlowi budowniczemu w Białej, który firmę w ten sposób podpisywać będzie, iż pod wyciśniętą polską stampilią: „Architekt Władysław Fill, budowniczy w Oświęcimiu“ napisze własnorecznie: p. p. Jerzy Weinzettel, lub pod wyciśniętą niemiecką stampilią: Architekt Ladislaus Fill, Baumeister Oświęcim“, napisze własnoręcznie: p. p. Georg Weinzettel.

C. k. Sąd obwodowy jako handl., Oddz. II.

Wadowice, 25 września 1917. (5033)

Firm. 465/17 Stow. V. 182. Aenderungen und Zusätze zu bereits Eingetragenen Genossenschaftsfirmen. Eingetragen wurde im Genossenschaftsregister Sitz der Genossenschaft: Krakau. Firmawortlaut: Konsumanstalt für Militärgagisten und verheiratete Berufsunteroffiziere der Festung Krakau, Genossenschaft mit beschränkter Haftung in Krakau. Mitglieder des Vorstandes ausgetreten: Hptm. Prov. Offz. Ladislaus Łuczyński. Zum Mitgliede des Vorstandes gewählt: Oblt. Moritz Buchenholz. Datum der Eintragung: 29 September 1917.

K. k. Landes- als Handelsgericht, Abt. II.

Krakau, am 29 September 1917. (5044)

Firm. 63. Zmiany dotyczące stowarzyszenia już wpisanego. W rejestrze stowarzyszeń wpisano dnia 1 września 1917 przy stowarzyszeniu Spółka oszczędności i pożyczek w Zassowie, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną odpowiedzialnością, następujące zmiany: Wystąpili członkowie przełożeństwa: Piotr Kleszcz, Józef Czerwiec, Mateusz Darlak. Wybrani zostali członkami przełożeństwa: Jan Derlęga, Jan Tarczyński i Jan Ciołek, rolnicy; pierwszy z Róży, a dwaj następni z Wiewiórki.

C. k. sąd obwodowy, Oddział IV.

Tarnów, 1 września 1917. (5045)

Firm. 124/17. Rg. Sp. I. 147. Im Register wurde am 21 August 1917 bei der Firma: Wortlaut: Wiener Bank-Verein, Filiale Bielitz-Biała. Sitz: Biała. Folgende Aenderung eingetragen: Die Firma geändert in: „K. k priv. Wiener Bank-Verein, Filiale Bielitz Biała".

K. k. Kreis- als Handelsgericht, Abt. II.

Wadowice, am 21 August 1917. (4969)

Firm. 323/17 Stow. VI. 82. Wpisano w rejestrze dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych przy firmie: „Spółka oszczędności i pożyczek w Dobromilu, stow. zarej. z nieogr. poręką", że na walnem zgromadzeniu członków stowarzyszenia w dniu 9 września b. r. odbytem wybrano: a) ks. Feliksa Chmielowskiego ponownie przewodniczącym zarządu; b) Antoniego Kyca, zastępcą przełożonego zarządu w miejsce ks. Józefa Panasia; członkami zarządu wybrano: Antoniego Domina i Stanisława Panka ponownie, zaś Józefa Kurka, wójta w Huczku, Jakóba Krępulca, rolnika z Tarnawy i Piotra Ozora, rolnika z Lacka w miejsce Antoniego Kyca, Józefa Owoca i Józefa Müllera.

C. k. Sąd obwodowy jako handl., Oddział IV.

Przemyśl, 29 września 1917. (4956)

Firm. 338/17. C. k. sąd obwodowy jako handlowy w Rzeszowie zarządza na dniu dzisiejszym wpisanie do rejestru handlowego dla stowarzyszeń zarobkowo-gospodarczych przy firmie „Spółka oszczędności i pożyczek w gminie Gać, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką", że na zwyczajnem walnem zgromadzeniu członków odbytem w dniu 8 sierpnia 1917 wybrano Stanisława Szerszenia kierownika szkoły gminy Gać przełożonym zarządu w miejsce zmarłego Wojciecha Brożbara.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.

Rzeszów, 15 września 1917. (5002)

Firm. 349/17. Wpis spółki z ograniczoną odpowiedzialnością. Wpisano do rejestru handlowego dnia 25 września 1917: Siedziba firmy: Leżajsk. Brzmienie firmy: Towarzystwo spożywcze „Konsum" w Leżajsku stowarzyszenie zarejestrowane z ogran. poręką. Data statutu: Leżajsk 14 sierpnia 1917. Przedmiot przedsiębiorstwa: Stowarzyszenie celem nabywania dla swych członków artykułów spożywczych do użytku domowego. Dyrekcya: Zarząd składa się z 3 członków i 2 zastępców. Członkami zarządu są: Majer Joel Rothman, Hersch Schenkein, Emanuel Mandel, Jakób Hammer, Berl Pelnberg. Ci dwaj ostatni jako zastępcy, wszyscy w Leżajsku. Podpis firmy: Brzmienie firmy podpisywać będą dwaj członkowie dyrekcyi. Ogłoszenia następują przez afiszowanie w lokalu sklepowym Towarzystwa. Udział członków: ustanowiono na kwotę 50 kor. Odpowiedzialność: Członek stowarzyszenia prócz deklarowanych udziałów odpowiada jeszcze kwotą równającą się wysokości podwójnej ponad udział deklarowany.

C. k. Sąd obwodowy jako handl., Oddział V.

Rzeszów, 22 września 1917. (5003)

Firm. 379 C. II. 29. Aenderungen und Zusätze bei einer bereits eingetragenen Gesellschaftsfirma. Eingetragen wurde im Register für Gesellschaftsfirmen. Sitz der Firma: Krakau. Firmawortlaut: Bauunternehmung zur Ausführung militärischer Arbeiten Tadeusz Gliński und Comp. Gesellschaft mit b. H., polnisch: „Przedsiębiorstwo budowlane dla wykonywania robót wojskowych Tadeusz Gliński i Ska, spółka z ogran. odp. Firmaänderung in: „Bauunternehmung zur Ausführung militärischer Arbeiten Gliński und Co. Gesellschaft m. b. H.", polnisch: „Przedsiębiorstwo budowlane dla wykonywania robót wojskowych Gliński i Ska, spółka z ogr. odpow. Die Firma hat ihren Sitz in Wien statt in Krakau und die bisherige Hauptniederlassung in Krakau als Zweigniederlassung bestehen soll. Betriebsgegenstand bisher: Die Ausführung von Neubauten und Rekonstruktionsarbeiten der bereits erstandenen militärischen Objekte in Neu-Sandez-Niepołomice und Wadowice für die k. u. k. Militär-Bauabteilung des Militärkommandos in Krakau nunmehr „Ausführung militärischer Bau- und Rekonstruktionsarbeiten". Ausgetreten: der Geschäftsführer Tadeusz Gliński. Alleiniger Geschäftsführer Leopold Ernst Freund welcher die Firma in der Weise zeichen wird, dass er dem von wem immer vorgeschriebenen oder mittels Stampiglie vorgedruckten Firma wortlaute seine Unterschrift „Leop. Freund" beisetzen wird. Besondere Eintragung: die Aenderungen erfolgen auf Grund des Beschlusses der Generalversammlung zum 26 Juni 1917 mittels welchen der Gesellschaftsantrag vom 10 Jänner 1916 die bezüglich abgeändert wurde. Datum der Eintragung: 3 August 1917.

K. k Landes- als Handelsgericht, Abt. II.

Krakau, am 23 August 1917. (4867)

Firm. 439/17 Stow. IV. 136. Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń. Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba stowarzyszenia: Wieliczka. Brzmienie firmy: „Towarzystwo spożywcze salinarne w Wieliczce", stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką. 1. Członkowie dyrekcyi wystąpili Włodzimierz Hanasiewicz dyrektor i Jan Dobrzański członek zarządu. 2. Członkowie dyrekcyi wybrani: Orest Krynicki c. k. komisarz górniczy, dyrektorem i Antoni Lepiarz robotnik salinarny członkiem zarządu. Data wpisu: 12 września 1917.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddz. II.

Kraków, dnia 12 września 1917. (4985)

Firm. 444/17 Stow. III. 122. Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń. Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i go podarczych. Siedziba stowarzyszenia: Żegocina, sąd powiatowy Wiśnicz. Brzmienie firmy: „Spółka rolnicza w Żegocinie", stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką. 1. Członkowie zarządu wystąpili: ks. Andrzej Pawicki przełożony zarządu umarł zaś Stanisław Wrona zastępca przełożonego zarządu wystąpił. 2. Członkowie zarządu wybrani: ks. Jan Bach proboszcz w Żegocinie przełożonym zarządu, Józef Pączek rolnik w Żegocinie zastępcą przełożonego zarządu. Data wpisu: 12 września 1917.

C. k. Sąd kraj. jako handlowy, Oddział II.

Kraków, dnia 12 września 1917. (4983)

Фірм 298/17 Стов. VI. 11. Вписано в реєстрі для стоваришень зарібкових і господарских при фімі: „Товариство взаїмного кредиту „Добробут", стов. зареєстроване з обмеженою порукою в Ярославі", що на загалних зборах членів стоваришення в дни 11 червня 1917 відбутих вибрано: членом управи Якова Ковальского ц. к. профсора гімназияльного в Ярославі, в місце уступившого О. Матвія Хомяня а Юрія Шумского управителя школу в Павлосеві, заступником члена управи на місце уступившого Василя Цируля.

Ц. к. Суд окружний яко торг. Відділ IV.

Перемишль, 6 жовтня 1917. (4987)

Licytacye.

E. 3255/13 (30). Na żądanie Banku krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, odbędzie się dnia 22 listopada 1917 o godz. pół do 10 przed południem w sądzie tut. w biurze Nr. 10 na zasadzie już zatwierdzonych warunków licytacya następujących realności: a) lwh. 67 gm. Domaszów, b) lwh. 35 gm. Sałasze. Wartość szacunkowa: ad a) wynosi 14.700 kor., ad b) wynosi 5000 kor. Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi: ad a) kwotę 9800 kor. ad b) kwotę 3334 kor. Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym w biurze Nr. III.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Uhnów, 26 września 1917. (4977 3—3)

E. 408/17 (6). Na wniosek Banku krajowego Król. Galicyi i Lodomeryi z W. Ks. krakowskiem przez adw. dr. Godlewskiego we Lwowie, odbędzie się dnia 12 listopada 1917 o godzinie 10 rano w tut. sądzie Nr. 11, licytacya realności z przynależnościami gminy Sanok lwh. 390 zobowiązanych Izaaka i Chaji Garfunkel własnych. Realność składa się z parc. bud. 329 o obszarze 11 ar. 44 m², na której znajduje się dom mieszkalny z cegieł murowany na fundamencie z kamienia o długości 28·80 m. a szerokości 14 m. składający się z 4 kuchni. 10 pokoi. 3 sieni, 2 piwnic i strychu. Wartość realności po myśli art. IV. lit. c) rozp. min. z 28 października 1865 Nr. 110 Dz. p. p. i art. V. ustawy z 27 maja 1896 Nr. 78 Dz. p. p. przyjęta za podstawę udzielonej pożyczki a wynosząca 10.000 kor., b) wartość przynależności 1646 kor. Najniższa oferta 5823 kor. Do tej realności lwh. 390 gm. Sanok należą przynależności a to: wmurowana w sieniach szafka wartości 20 kor. studnia z wiadrem, kołem i łańcuchem wartości 1000 kor., wychodek wartości 50 kor., budka kramarska wartości 200 kor. i 47 drzewek (kasztany, olchy, osiki i 2 czereśnie) wartości 376 kor. oszacowane łącznie na 1646 kor. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. (5006 1—3)

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Sanok, dnia 20 września 1917.

E. 308/17 (5). Na wniosek niel. Michała Urbana zastąpionego przez opiekuna Michała Wolańskiego z Woli krecowskiej, odbędzie się dnia 9 listopada 1917 godz. 10 przed południem w niżej wymienionym sądzie biuro 11 licytacya 1/4 części realności obj. lwh. 122 ks. gr. gm. Lalin Jędrzeja Tymczyszyna własnej a składającej się z pb. 113/1 i 113/2, na której znajduje się chata z drzewa zbudowana, słomą kryta wraz z stodołą, stajnią, boiskiem i chlewem, oraz z parcel gruntowych lk. 2, 4, 6, 1256. 1258/4 3, 1253/5, 1255, 9, 8, 1257/1. Wartość szacunkowa 1600 kor., zaś najniższa oferta wynosi 1066 kor. 66 hal. Poniżej tej ceny sprzedaż nie nastąpi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Sanok, 21 września 1917. (5031 1—3)

E. 118/17 (10). Na wniosek Leona Pomeranza w Tarnowie, odbędzie się dnia 13 listopada 1917 o 10 przed południem w biurze Nr. 1 na zasadzie obecnie zatwierdzonych warunków licytacya realności lwh. 926 ks. gr. Otfinów obejmująca dom drewniany z ogrodem w obszarze 25 a. 33 m² oszacowanej na 8000 kor. wraz z przynależnościami oszacowanymi na 230 kor. Najniższa oferta wynosi 4115 kor., poniżej której sprzedaż nie nastąpi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Żabno, dnia 7 września 1917. (5009)

Konkursa.

L. 69/Inst. (4995 3—3)

Konkurs.

Komisya Instytutu ubogich chrześcijan we Lwowie rozpisuje konkurs na jedno stypendyum z fundacyi śp. Kunegundy Brześcińskiej, w kwocie 202 koron rocznie, dla ubogich wdów.

Podania z dołączeniem metryki chrztu, poświadczenia ze strony duszpasterza stanu wdowiego i świadectwa ubóstwa należy wnosić do kancelaryi Instytutu ubogich chrześcian w pałacu arcybiskupim obrz. łać. we Lwowie (ul. Czarnieckiego 32) do dnia 30 listopada br.

Lwów, dnia 12 października 1917.

L. 70/Inst. (4996 3—3)

Konkurs.

Komisya Instytutu ubogich chrześcijan we Lwowie rozpisuje konkurs na trzy stypendya z fundacyi śp. Franciszka Orzęckiego w kwocie rocznej po 120 kor. dla wysłużonych oficyalistów prywatnych.

Podania z dołączeniem metryki chrztu, świadectwem ubóstwa i świadectw służbowych należy wnosić do kancelaryi Instytutu ubogich chrześcijan w pałacu arcybiskupim obrz. łać. we Lwowie (ul. Czarnieckiego l. 32) do dnia 30 listopada br.

Lwów, dnia 12 października 1917.

L. 71/Inst. (5014 2—3)

Konkurs.

W zakładzie sierót dziewcząt im. św. Kazimierza we Lwowie są wolne dwa miejsca, dotowane z funduszu religijnego.

Prośby sierót w wieku od 7 do 12 roku, zaopatrzone metryką chrztu, świadectwem śmierci jednego lub obojga rodziców, świadectwem ubóstwa świadectwem zdrowia, wnosić należy do kancelaryi Instytutu ubogich chrześcijan w pałacu arcybiskupim we Lwowie (ul. Czarnieckiego 32) do 30 listopada b. r.

Lwów, dnia 12 października 1917.

L. 4509/17. (5016 1—3)

Konkurs.

Celem obsadzenia posady pierwszego prokuratora państwa w Rzeszowie lub kierującego prokuratora państwa w VII. klasie rangi przy innej prokuratoryi państwa tutejszego okręgu rozpisuje się konkurs.

Podania należy wnosić w drodze przepisanej najdalej do 2 listopada 1917 do Nadprokuratoryi Państwa w Krakowie.

C. k. Nadprokuratorya Państwa.

Kraków, dnia 17 października 1917.

L. 95.631/I. (5042)

I. na 16 posad (ewent. więcej w razie opróżnienia się w ciągu konkursu) podurzędników pocztowych z grupy A. (ewent. B.) oraz

II. na 20 posad (ewent. więcej w razie opróżnienia się w ciągu konkursu) woźnych pocztowych w charakterze prowizorycznym z płacą wedle ustawy z d. 25 stycznia 1914 dz. p. p. Nr. 16 dodatkiem aktywalnym wedle miejsca stacyonowania i prawem do poboru ubrania służbowego.

Podania wnosić należy do 30 października b. r. do c. k. galic. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

Posady woźnych będą nadane przedewszystkiem na mocy ustawy z dnia 19 kwietnia 1872 r. dz. p. p. Nr. 151 podoficerom, certyfikatem uprawnienia, podczas gdy o posady podurzędników ubiegać się mogą także woźni pocztowi, posiadający egzamin na podurzędników.

C. k. galic. Dyrekcya poczt i telegrafów.

Lwów, dnia 16 października 1917.

Wyroki prasowe.

Nr. 240. (5017)

Einstellung der Verbreitung von Druckschriften.

Die Verbreitung der nichtperiodischen Druckschrift: „Der Schweizer Freidenker" Nr. 15, Druck von W. Steffen, Zürich 1917, wurde auf Grund der Verordnung des Gesamtministeriums vom 25 Juli 1914, R.-G.-Bl. Nr. 158, gemäß § 7, lit. a, des Gesetzes vom 5 Mai 1869, R.-G.-Bl. Nr. 66, eingestellt.

Von der k. k. Polizeidirektion in Wien, am 13 Oktober 1917.

Die Verbreitung der nichtperiodischen Druckschrift: „Bulletin des Ausschusses für auswärtige Angelegenheiten des Zentralexekutionskomitees der Arbeiter- und Soldatenräte von ganz Rußland", Druck des Arbeiter- und Soldatenrates, Informationsbureau, Stockholm 1917, wurde auf Grund der Verordnung des Gesamtministeriums vom 25 Juli 1914, R.-G.-Bl. Nr. 158, gemäß § 7, lit. a, des Gesetzes vom 5 Mai 1869, R.-G.-Bl. Nr. 66, eingestellt.

Von der k. k. Polizeidirektion in Wien, am 13 Oktober 1917.

Rozmaite obwieszczenia.

P. 18.473 (13 N. M./17). C. k. notaryusz Wincenty Lasko przeniesiony z Tuchowa do Przeworska ustępuje z urzędu w Tuchowie w dniu 3 listopada 1917 r. a obejmuje urzędowanie w Przeworsku w dniu 10 listopada 1917 r.

C. k. Sąd krajowy wyższy.

Kraków, 7 października 1917. (4966 3—3)

Prez 19.270/17. C. k. notaryusz dr. Jan Myciński przeniesiony z Białej do Krakowa ustępuje z urzędowania w Białej dnia 20. października 1917 r. a obejmuje urząd w Krakowie w dniu 30 października 1917.

C. k. Sąd krajowy wyższy.

Kraków, 13 października 1917. (4980 3—3)

C. I. 92/17 (2). Przeciw Pawłowi Leontowiczowi z Podbuża, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do sądu przez Leibę Sonntaga w Podbużu pozew o zapłatę 264 kor. 50 hal. Na podstawie pozwu wyznacza się rozprawa na dzień 31 października 1917 o godzinie 9 rano w biurze Nr. II. Celem strzeżenia praw Pawła Leontowicza ustanawia się p. Filipa Marycza gospodarza w Podbużu kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie powyższego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział. I.

Podbuż, 12 października 1917. (5041)

Ns. 4197/17 (2). Maksym Bobrowski, syn Hnata i Warwary ze Sniatyna, lat 33 liczący, kowal, podejrzany jest dostatecznie o dezercyę do nieprzyjaciela.

Wobec tego zgodnie z wnioskiem c. k. Prokuratoryi Państwa dozwala się celem zabezpieczenia roszczenia Państwa o wynagrodzenie wszelkiej powyższym czynem zbrodniczym wyrządzonej szkody i tytułem zadośćuczynienia za naruszenie prawa — zajęcia i tymczasowego zabezpieczenia położonego w Austryi ruchomego i nieruchomego majątku powyższego obwinionego. — Obrońcą z urzędu obwinionego mianuje się adwokata dr. Karola Nahlika.

C. k. Sąd krajowy karny.

Lwów, dnia 5 październ. 1917. (5025)

Ns. 4199/17 (2). Gegen den Vasilie Flecza Ldstm. Zugsf. vom Stande des k. k. Ldst, Bez. Kmds Nr. 22 im Jahre 1874 in Pozoritta geboren und dort wohnhaft, gr. orient., Landwirth, verheiratet, wurde beim Gerichte des k. u. k. 7 Armeekommandos des Strafverfahren wegen Verbrechens der Desertion nach § 183 M. St. G. eingeleitet. Laut Zeugenaussagen hat sich derselbe während des Dienstes als Zugsinspektion von seiner Unterabteilung bei der Armee im Felde im Raume von Szybeny entfernt und zum Feinde übergelaufen.

Angesichts dessen wird auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Lemberg und nach § 6 kais. Verordnung vom 9 Juni 1915 Nr. 156 R. G. Bl., behufs Sicherung des Anspruches des Staates auf Ersatz jedes unmittelbar oder mittelbar durch die verbrecherische Handlung verursachten Schadens und auf Entschädigung als Sühne für die Rechtsverletzung — die Beschlagnahme und Sicherung seines in Österreich befindlichen beweglichen und unbeweglichen Vermögens verfügt. Zum Verteidiger des Beschuldigten ist der Herr Dr. Stanislaus Obmiński vom Amtswegen bestellt worden.

K. k. Landesgericht in Strafsachen.

Lemberg, am 5 Oktober 1917. (5026)

L. 549/17. P. dr. Waleryan Banach adwokat w Turce — Str. zgłosił zamiar przesiedlenia się do Nadwórnej.

Z Wydziału Izby Adwokatów.

Sambor, 5 października 1917. (5000)

C. II. 58/17. Przeciw Sylwestrowi Nyczowi z Włosienicy, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Oświęcimiu przez Annę z Szlachciców 1-o Zakową, 2-o Strumieńską z Dworów pozew o uznanie powódki za właścicielkę w połowie parc. gr. 2180 etc. zpn. Na podstawie pozwu wyznaczono termin do ustnej rozprawy na dzień 7 listopada 1917 o godz. 9 przed południem w niżej wymienionym sądzie biuro Nr. 7. Celem strzeżenia praw nieobecnego Sylwestra Nycza, ustanawia się panią Annę z Tusińskich Nyczową w Dworach I. cz. kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Oświęcim, 1 października 1917. (5040)

Ns. 4196/17 (2). Wasyl Iwaneć, pospolitak powiat. Komendy posp. ruszenia Nr. 34, syn Filipa i Hanusi, urodzony 1877 w Białej, powiat Rawa r., podejrzany jest dostatecznie o dezercyę do nieprzyjaciela.

Wobec tego zgodnie z wnioskiem c. k. Prokuratoryi Państwa dozwala się celem zabezpieczenia roszczenia Państwa o wynagrodzenie wszelkiej powyższym czynem zbrodniczym wyrządzonej szkody i tytułem zadośćuczynienia za naruszenie prawa — zajęcia i tymczasowego zabezpieczenia położonego w Austryi ruchomego i nieruchomego majątku powyższego obwinionego. — Obrońcą z urzędu obwinionego mianuje się adwokata dr. Bronisława Michalewskiego.

C. k. Sąd krajowy karny.

Lwów, dnia 4 październ. 1917. (5024)

Ns. 4203/17 (2). Przeciw Ludwikowi Gondekowi, pospolit. c. i k. 13 pułku piechoty, urodzonemu w Bilczycach, zamieszkałemu w Prusach, lat 40 liczącemu, religii rzym. kat., żonatemu, zawisła w Sądzie c. i k. Komendy 5 Dywizyi piechoty do K 289/17 sprawa karna o popełnioną w nocy na 19 marca 1917 zbrodnię dezercyi do nieprzyjaciela z § 183 u. k. w., o którą jest on silnie podejrzany.

Wobec tego zgodnie z wnioskiem c. k. Prokuratoryi Państwa dozwala się celem zabezpieczenia roszczenia Państwa o wynagrodzenie wszelkiej powyższym czynem zbrodniczym wyrządzonej szkody i tytułem zadośćuczynienia za naruszenie prawa — zajęcia i tymczasowego zabezpieczenia położonego w Austryi ruchomego i nieruchomego majątku powyższego obwinionego. — Obrońcą z urzędu obwinionego mianuje się adwokata dr. Henryka Mayera.

C. k. Sąd krajowy karny.

Lwów, dnia 5 październ. 1917. (5020)

Ns. 4205/17 (2). Przeciw Iwanowi Wereszczakowi, pospol. c. k. 34 p. obrony kraj. urodzonemu w r. 1876 w Horodzowie, pow. Rawa ruska i tam zamieszkałemu, synowi Jurka i Nacki, religii gr. kat., gospodarzowi, żonatemu, zawisła w c. k. Sądzie dywizyjnym obrony krajowej w Przemyślu do Dst. 70/17 sprawa karna o popełnioną dnia 19 czerwca 1915 zbrodnię dezercyi do nieprzyjaciela z § 183 u. k. w., o którą jest on silnie podejrzany.

Wobec tego zgodnie z wnioskiem c. k. Prokuratoryi Państwa dozwala się celem zabezpieczenia roszczenia Państwa o wynagrodzenie wszelkiej powyższym czynem zbrodniczym wyrządzonej szkody i tytułem zadośćuczynienia za naruszenie prawa — zajęcia i tymczasowego zabezpieczenia położonego w Austryi ruchomego i nieruchomego majątku powyższych obwinionych. — Obrońcą z urzędu obwinionych mianuje się adwokata dr. Łucyana Mildwurma.

C. k. Sąd krajowy karny.

Lwów, dnia 6 październ. 1917. (5018)

Ns. 4206/17 (2) Przeciw Iwanowi Hryniochowi, rezerwiście zapasowemu c. i k. 80 pułku piechoty urodzonemu w r. 1885 i zamieszkałemu w Płowem, religii gr. kat., zawisła w Sądzie dywizyjnym w Kassa do Dst. 175/15 sprawa karna o popełnioną w dniu 26 czerwca 1915 zbrodnię dezercyi do nieprzyjaciela z § 183 u. k. w., o którą jest on silnie podejrzany.

Wobec tego zgodnie z wnioskiem c. k. Prokuratoryi Państwa dozwala się celem zabezpieczenia roszczenia Państwa o wynagrodzenie wszelkiej powyższym czynem zbrodniczym wyrządzonej szkody i tytułem zadośćuczynienia za naruszenie prawa — zajęcia i zabezpieczenia położonego w Austryi ruchomego i nieruchomego majątku powyższego obwinionego. Obrońcą z urzędu obwinionego mianuje się adwokata dr. Włodzimierza Mallika.

C. k. Sąd krajowy karny.

Lwów, dnia 7 październ. 1917. (5019)

Ns. 4195/17 (2). Paweł Kerdiak, żołnierz 15 pułku piechoty, lat 29 liczący z Dubowiec, powiat Stanisławów, podejrzany jest dostatecznie o zbrodnię dezercyi do nieprzyjaciela.

Wobec tego zgodnie z wnioskiem c. k. Prokuratoryi Państwa dozwala się celem zabezpieczenia roszczenia Państwa o wynagrodzenie wszelkiej powyższym czynem zbrodniczym wyrządzonej szkody i tytułem zadośćuczynienia za naruszenie prawa — zajęcia i tymczasowego zabezpieczenia położonego w Austryi ruchomego i nieruchomego majątku powyższych obwinionych. — Obrońcą z urzędu obwinionych mianuje się adwokata dr. Franciszka Mischalika.

C. k. Sąd krajowy karny.

Lwów, dnia 1 październ. 1917. (5028)

Ns. 4198/17 (2). Josef Klusacek Ldst. Jäger des k. u. k. F. J. B. Nr. 1, geb. 1898 in Pribyslau, Bez. Chotebor, dortselbst wohnhaft, Sohn des Josef und der Marie, ist laut Erhebungen des Militärgerichtes des Verbrechens der Desertion zum Feinde genügend verdächtig.

Angesichts dessen wird auf Antrag der k. k. Stadtsanwaltschaft in Lemberg und nach § 6 kais. Verordnung vom 9 Juni 1915 Nr. 156 R. G. Bl., behufs Sicherung des Anspruches des Staates auf Ersatz jedes unmittelbar oder mittelbar durch die verbrecherische Handlung verursachten Schadens und auf Entschädigung als Sühne für die Rechtsverletzung — die Beschlagnahme und Sicherung seines in Österreich befindlichen beweglichen und unbeweglichen Vermögens verfügt. Zum Verteidiger der Beschuldigten ist der Herr Dr. Carl Olbert vom Amtswegen bestellt worden.

K. k. Landesgericht in Strafsachen.

Lemberg, am 4 Oktober 1917. (5022)

Ns. 4202/17 (2). Gegen den Ldst. Inf. Tanasi Muguresn, vom Stande des Ldst. Bez Kmdos Nr. 22, zuletzt ungeteilt dem ehemaligen k. k. Ldst. Gend. Baon wurde das Strafverfahren wegen Verbrechens der Desertion nach § 183 M. St. G eingeleitet weil er beschuldigt erscheint am 29 Mai 1917 gegen 9 Uhr nachm. als Posten im Stützpunkte Nr. 1 der 4 Komp. im Raume von Szybeny aufgeführt denselben eigenmachtigt verlassen zu haben und zum Feinde desertiert zu sein.

Angesichts dessen wird auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Lemberg und nach § 6 kais. Verordnung vom 9 Juni 1915 Nr. 156 R. G. Bl., behufs Sicherung des Anspruches des Staates auf Ersatz jedes unmittelbar oder mittelbar durch die verbrecherische Handlung verursachten Schadens und auf Entschädigung als Sühne für die Rechtsverletzung — die Beschlagnahme und Sicherung seines in Österreich befindlichen beweglichen und unbeweglichen Vermögens verfügt. Zum Verteidiger der Beschuldigten ist der H. Dr. Leo Nadel vom Amtswegen bestellt worden.

K. k. Landesgericht in Strafsachen.

Lemberg, am 5 Oktober 1917. (5023)

Upadłości.

S. 7/13 (135). W konkursie Marcelego Jakóbowskiego we Lwowie nie przyjął nowoustanowiony zawiadowca Maurycy Herman tego urzędu, wobec czego zachodzi potrzeba wyboru nowego zarządcy. Celem powzięcia uchwały w tym kierunku wyznacza się audyencyę na dzień 31 października 1917 godz. 10 przed południem w c. k. sądzie kraj. cyw. we Lwowie w biurze 19. Na tę audyencyę wzywa się wierzycieli konkursowych.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, 12 października 1917. (5013)

S. 1/10 (220). W konkursie firmy handl. M. Birnbaum i Syn we Lwowie zachodzi potrzeba a) zbadania przez wydział wierzycieli rachunków złożonych po myśli § 149 o. k. przez zawiadowcę masy adw. dr. Maksymiliana Sokala za czas od 31 stycznia 1913 do 27 lipca 1914, b) powzięcie uchwały ogółu wierzycieli co do sposobu zrealizowania nieściągniętych dotychczas wierzytelności masalnych. Celem powzięcia uchwały w tych kierunkach wyznacza się audyencyę na dzień 30 października 1917 godz. 10 przed południem w c. k. sądzie kraj. cyw. we Lwowie biuro Nr. 19. Na tę audyencyę wzywa się wierzycieli konkursowych.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, 6 października 1917. (5012)

Kuratele.

P. 74/17 (14). Ogłoszenie pozbawienia własnowolności. Uchwałą c. k. sądu powiatowego w Suchej Oddział I z 19 maja 1917 L. cz. L. 1/13 (11) pozbawiono całkowicie własnowolności Stanisława Kachla byłego słuchacza praw zamieszkałego obecnie w Krzeszowie Nr. domu 37 a to z powodu choroby umysłowej. Kuratorem ustanowiono Michała Kościelniaka w Krzeszowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Sucha, dnia 10 sierpnia 1917. (4998)

P. 208/17. Mikołaj Bryń z Mielnicznego został pozbawiony całkowicie własnowolności. Kurator Anna Bryń.

C. k. Sąd powiatowy.

Turka, 19 września 1917. (4999)

P. 160/17 (10). Jana Kalinę, lat 30, rolnika i murarza z Oleszyc miasta uznaje się z powodu choroby umysłowej całkowicie niewłasnowolnych. Kuratorką ustanawia się Annę Kalina z Oleszyc miasta.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Lubaczów, 11 października 1917. (4974)

P. 192/17 (3). Stanisława Szopińskiego, urodzonego 3 października 1878 w Radenicach, zamieszkałego w Lubaczowie, uznaje się z powodu choroby umysłowej zupełnie niewłasnowolnym. Kuratorem ustanawia się p. Gustawa Szopińskiego z Lubaczowa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Lubaczów, 11 października 1917. (4974)

Amortyzacye.

Nc. V. 261/17 (5). Auf Ansuchen des H. Wenzel Hromatka, k. u. k. Hauptman des 9 Inf. Rgmt Przemyśl wird das Verfahren zur Amortisierung der angeblich in Verlust geratenen Verkaufsurkunde der Brünner Wechselstube der Böhmischen Industrial-bank-Filiale in Brünn vom 28 November 1910 Nr. 28.500 auf 1 Türkenlos per 400 Fr. ex 1870 Z. 415.315 lautende eingeleitet. Der Inhaber dieser Urkunde wird daher aufgefordert seine Rechte binnen 6 Monaten geltend zu machen, widrigens die Urkunde nach Verlauf dieser Frist für unwirksam erklärt wird. (4997)

K. k. Bezirksgericht, Abteilung V.

Przemyśl, am 18 September 1917.

T. 75/17 (2). На внесене Мариї Пронцїк з Ярославя вводить ся поступоване амортизацийне що до внескодательцї спалившої при пожарі хати в дни 18 липня бр. книжочки вкладкової Товариства взаїмного кредиту „Добробут“ в Ярославі ч. 442 на квоту 843 кор. 62 с. і на імя „Мария Пронцїк“ звучачої. Посїдача повисшої книжочки взиває ся проте, щоби в протягу шість місяців від дня оголошення сего едикту в „Газеті Львівскій“ числячи, висше наведену книжочку судови предложив; а також інші інтересовані мають в тім терминї свої заміти внести а то під загрозою, що в случаї противнім по скіньченю реченця книжочка тая яко уморена і безхосенна зістане узнана.

Ц. к. Суд окружний, Відділ V.

Перемишль 10 вересня 1917. (4986)

Nc. V. 528/17 (2). Na wniosek Jakóba Reissa nauczyciela prywatnego w Zaborzu, wdraża się postępowanie celem amotyzacyi następującej rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki wkładkowej powiatowego Towarzystwa zaliczkowego w Kamionce str. Nr. 4655 na imię Jakóba Reissa nauczyciela prywatnego u Salomona Hochnera w Zaborzu p. Rawa ruska wystawionej, a opiewającej wedle stanu z dniem 1 stycznia 1917 na kwotę 494 kor. 01 hal. Posiadacza powyższej książeczki wkładkowej wzywa się przeto, aby w ciągu sześciu miesięcy zgłosił się ze swymi prawami, inni interesowani winni w tym czasie wnieść zarzuty przeciw wnioskowi, w przeciwnym bowiem razie po upływie tego czasokresu książeczka powyższa za nieistniejącą uznana zostanie. (5039)

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Kamionka str., 6 października 1917.

T. II. 14/17 (2). Na wniosek Samuela (S.) Majerhoffa w Krakowie, zarządza się postępowanie celem umorzenia niżej oznaczonych papierów, które miały zaginąć, wzywa się posiadacza tych papierów, aby je do dni 45, licząc od dnia ostatniego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi. W razie przeciwnym po upływie tego terminu uznałby sąd te papiery za umorzone i bez znaczenia. Oznaczenie papierów wartościowych: 1. karta legitymacyjna wystawiona przez c. k. Dyrekcyę kolei państwowej w Krakowie L. 4244 z dnia 2 maja 1917 na kor. 2400, 2. karta legitymacyjna wystawiona przez c. k. Dyrekcyę kolei państwowej w Krakowie L. 3845 z 30 kwietnia 1917 na kor. 3000.

C. k. Sąd krajowy jako handl., Oddział II.

Kraków, 21 września 1917. (5001)

T. 261/16 (4). Na wniosek Meilecha Schmieda w Woli rzeczyckiej, podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego, który wnioskodawcy miał zaginąć, wzywa się posiadacza tego papieru, aby go w ciągu 6 miesięcy od dnia ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi, także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby Sąd po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzony. Oznaczenie papieru wartościowego: polica asekuracyjna Nr. 236.396 wystawiona przez c. k. uprz. Towarzystwo im. Gizeli we Lwowie dnia 6 sierpnia 1901 na kapitał 1000 koron płatny na rzecz Estery Schmidt vel Rotenberg.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 21 września 1916. (5011)

Nc. IV. 142/17 (2). Na wniosek Wasyla Czekałowskiego naczelnika gminy w Czołhanach, podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego, który wnioskodawcy miał zaginąć, wzywa się posiadacza tego papieru, aby go w ciągu 6 miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu Sądowi, także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby Sąd po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzony. Oznaczenie papieru wartościowego: Asygnat „Bescheinigung“ z daty Czołhany dnia 25 listopada 1916 L. 24.019 Bl. 30 na kwotę 1326 kor. za zarekwirowane siano podpisana przez porucznika huzarów v. Miezner.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Bolechów, 1 sierpnia 1917. (5008)

Doniesienia prywatne.

Z drukarni Wł. Łozińskiego we Lwowie, ul. Czarnieckiego l. 12.